

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Bulodrom na os. Złotego Wiek → str. 2

W minionym tygodniu na osiedlu Złotego Wiek odbyło się uroczyste otwarcie nowego bulodromu, zrealizowanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Mistrzejowice”.

Wystawa „Outside In” → str.5

Nowy zakład recyklingu tworzyw sztucznych → str. 6

Kawa i jej wpływ na zdrowie → str. 11

50 lat cukierni na os. Zielonym → str. 7

Przypominamy sagę rodu Bieniaków związanych z cukiernią w os. Zielonym. Zamieszczamy także relację z imprezy jubileuszowej.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piaś”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



Wystawa World Press Photo w Nowohuckim Centrum Kultury od 4 do 27 października

NAJLEPSZE FOTOGRAFIE PRASOWE str. 3

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ

Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń.



9 771231 858401

TOMEX

Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

SKLEP ZABAWKOWO -PAPIERNICZY

„PAPIRUS” ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piaś” (paw. 20, 21, 22)

WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW
(Dawniej os. Bohaterów Września)

Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE

OTWARCIE BULODROMU NA OS. ŻŁOTEGO WIEKU

W minionym tygodniu na osiedlu Żłotego Wieku odbyło się uroczyste otwarcie nowego bulodromu, zrealizowanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Mistrzejowice” w Krakowie. To wydarzenie, które przyciągnęło wielu mieszkańców oraz miłośników gry w petanque, jest świadectwem zaangażowania Spółdzielni w rozwój lokalnej społeczności i promowanie aktywnego stylu życia.

Budowa bulodromu, który jest specjalnie przystosowanym boiskiem do gry w petanque, rozpoczęła się latem 2024 roku. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Mistrzejowice”, Agnieszka Stachyra, podkreśliła podczas otwarcia, że budowa boiska do gry w bule wpisuje się w program, który Spółdzielnia realizuje od lat, mający na celu likwidację starych, asfaltowych placów zabaw i zastąpienia ich nowoczesnymi i bezpiecznymi przestrzeniami. Celem zamierzenia inwestycyjnego było stworzenie miejsca sprzyjającego integracji mieszkańców oraz zachęcania do aktywnego spędzania czasu na świeżym

powietrzu i wzbogacania życia społecznego osiedla. Prezes ds. Technicznych, Dariusz Baster, dodał, że ma nadzieję, że bulodrom stanie się ważną przestrzenią dla spotkań towarzyskich, miejscem do organizacji turniejów i wydarzeń kulturalnych.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością zacni goście: radny Miasta Krakowa, Marek Hohenauer, który wspiera inicjatywy lokalne i angażuje się w rozwój naszej społeczności, przedstawiciele Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Mistrzejowice”: Maria Grabowska, Dariusz Juchacz, Beata Lampart, Mirosława Opara-Buławska oraz Urszula Śliwa, którzy czuwają nad prawidłowym funkcjonowaniem Spółdzielni i dbają o dobro mieszkańców. Obecna była także prezes Fundacji Edukacji i Aktywności Seniorów Lokomotywa, Anna Pietras, prowadząca Centrum Aktywności Seniorów „Super Senior”, które od lat działa w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Mistrzejowice”.

Oficjalne otwarcie bulodromu zgromadziło także licznych mieszkańców, którzy mieli okazję nie tylko przyrzeć się nowej inwestycji, ale także wziąć udział w pokazowych meczach, prowadzonych przez chętnych do gry mieszkańców. Spółdzielnia zadbała także o umieszczenie przy bulodromie tablicy zawierającej instrukcję do gry w petanque, dzięki której mieszkańcy będą mogli samodzielnie nauczyć się podstaw gry. Zarząd Spółdzielni



sfinansował także zestaw kuli do gry, z których na miejscu będą mogli korzystać gracze. Bulodrom na os. Żłotego Wieku jest otwarty dla wszystkich mieszkańców, niezależnie od wieku i poziomu zaawansowania. Dzięki temu, każdy będzie mógł spróbować swoich sił w tej pasjonującej grze.

Otwarcie bulodromu to kolejny krok w kierunku tworzenia

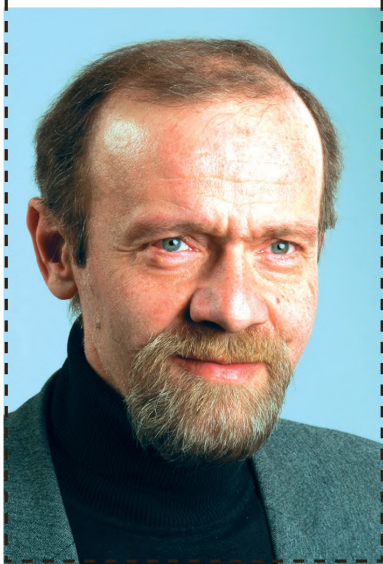
przyjaznej i aktywnej przestrzeni dla mieszkańców Mistrzejowic. Prezes Agnieszka Stachyra oraz wiceprezes Dariusz Baster nieustannie dążą do tego, aby oferta Spółdzielni odpowiadała potrzebom mieszkańców, a nowa inicjatywa stanowi doskonały przykład tego podejścia.

Bulodrom na osiedlu Żłotego Wieku to nie tylko miejsce do

gry, ale również symbol społecznej aktywności i współpracy mieszkańców. Dzięki tej inwestycji, osiedle zyskało nową przestrzeń, która sprzyja integracji, aktywności fizycznej oraz wspólnym spotkaniom. Z pewnością stanie się on ważnym punktem na mapie Mistrzejowic, przyciągającym wszystkich lokalnych mieszkańców. (sp)

DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktor Jan Franczyk.
Adres e-mail:
franczykjan@gmail.com



- Zbigniew ADAMUS, lat 67
- Zofia BAIDEN-PAWŁOWSKA, lat 78
- Julia BRĄBLEC, lat 19
- Józefa BROWARNIK, lat 92
- Irena FLORCZYK, lat 70

- Marian GRUSZOWSKI, lat 81
- Helena KACZOR, lat 84
- Krystyna KANIA, lat 92
- Irena MENDYK, lat 69
- Stanisława NALEPKA, lat 83
- Zbigniew OGÓREK, lat 72

- Marek PASZKOT, lat 61
- Apolonia PRZENIOSŁO, lat 93
- Elżbieta ROJEK, lat 85
- Krzysztof SAWKA, lat 64
- Marianna SŁOMKA-WĄTORSKA, lat 95
- Anna SROKA, lat 88

- Ryszard STANKIEWICZ, lat 72
- Zuzanna SZCZĘCH, lat 89
- Michał SZCZYPKA, lat 92
- Robert TYLUTKI, lat 68
- Janina WOJTAS, lat 88

Kronika pamięci

REKLAMA

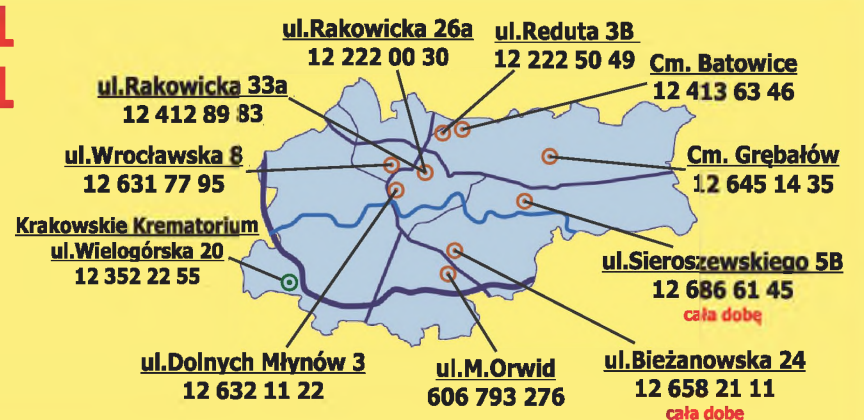
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta 12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych



www.karawan.pl

WORLD PRESS PHOTO W NCK

Najlepsze fotografie prasowe świata można zobaczyć w Nowohuckim Centrum Kultury. Wystawa World Press Photo jest tam prezentowana od 4 do 27 października.

- W NCK można oglądać najlepsze światowe fotografie prasowe. Od wyniszczających konfliktów i wstrząsów politycznych po kryzys klimatyczny i bezpieczeństwo przemieszczania się migrantów. Wybrane przez niezależne jury opowieści mają zachęcać do podjęcia próby lepszego zrozumienia bieżących wydarzeń,

budzić świadomość, a także przypominać o potrzebie wolności prasy we wszystkich zakątkach świata - mówi Zbigniew Grzyb, dyrektor Nowohuckiego Centrum Kultury.

Na sześćdziesiątą siódmą edycję konkursu nadesłano 61062 prac wykonanych przez 3851 fotografów ze 130 krajów. Z każdego z sześciu regionów świata (Afryka, Ameryka Północna i Środkowa, Ameryka Południowa, Azja, Azja Południowo-Wschodnia, Oceania oraz Europa) wybrano zwycięzców w czterech katego-

riach (zdjęcie pojedyncze, reportaż, projekt długoterminowy oraz „format dowolny”), wybrano także „zwycięzców globalnych”.

Główną nagrodę w konkursie World Press Photo 2024 zdobył Mohammed Salem z Palestyny (Reuters), za fotografię ukazującą Palestyńską kobietę Inas obejmującą ciało swojej 5-letniej siostrzenicy, która zginęła w trakcie bombardowań. Organizatorzy wystawy zachęcają do zabrania słuchawek i telefonu - po zeskanowaniu kodu QR widocznego przy fo-

tografii będzie można usłyszeć historię zdjęcia (lektor w języku angielskim). Na ekspozycji World Press Photo niektóre fotografie są drastyczne, mogą wzbudzać lęk oraz poczucie niepokoju. Wejście na wystawę na własną odpowiedzialność, dzieci - pod opieką dorosłych. Osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich proszone są o kontakt z Biurem Organizacji Widowni (tel. 12 644 02 66 w. 55, rezerwacja@nck.krakow.pl).

(f) Fot. Bogusław Świerzowski/www.krakow.pl



UCZCILI PAMIĘĆ O WYJĄTKOWYCH OSOBACH

W uroczystym odsłonięciu tablic na skwerach imienia Wojciecha Narębskiego oraz Stanisława Barana udział wzięli radni: Magdalena Mazurkiewicz, Włodzimierz Pietrus, Bogumiła Drabik, Edyta Nowak i Edward Porębski jako reprezentanci Rady Miasta Krakowa oraz Dorota Sowa-Kołodziej, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 91 i Marta Janeczek - prezes Zarządu Stowarzyszenia „Narębski Point”.

Prof. Wojciech Narębski to uczestnik walk o Monte Cassino, żołnierz, który brał udział w kampanii włoskiej, wybitny geochemik i badacz. Stanisław Baran to z kolei pasjonat historii bitwy pod Monte Cassino, osoba niezwykle oddana młodzieży, miłośnik idei skautowskiej, wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 91 i wielbiciel historii. Obaj byli krakowianami z wyboru a połączyły ich Czerwone Maki spod Monte Cassino. Profesor Wojciech Narębski opowiadał młodzieży o wojennych dniach i zaszczepiał w młodych sercach miłość do ojczyzny. Dyrektor Stanisław Baran wcielił

tę miłość w życie i powołał do życia zastępy zuchów, drużyny harcerzy, a w końcu Szczep Czerwonych Maków imienia Bohaterów Monte Cassino.

- Chciałabym życzyć młodzieży, by czerpała siłę i odwagę z życia tych znamiennych patronów. „Mały Wojtek”, jak pułkownika Narębskiego nazywali towarzysze broni oraz Szeftaki pseudonim nosił dyrektor Baran, byli „świadkami historii”, walczyli o prawdę i ważną dla nich była patriotyczna powinność. Ale byli też energicznymi, pełnymi pasji ludźmi, którzy kochali młodzież i chcieli swoje pasje dzielić razem z nią. Jeszcze kilka lat temu żyli tutaj, obok nas. Jestem szczęśliwa, że znaleźli swoje miejsce w ukochanym Krakowie - mówiła do zgromadzonych gości - radna Magdalena Mazurkiewicz, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków.

Z wnioskiem o nazwanie skweru imieniem Stanisława Barana wystąpiło Stowarzyszenie „Narębski Point” oraz Szkoła Podstawowa nr 91 w Krakowie. Natomiast projekt uchwały w sprawie nazwania imieniem



Profesora Wojciecha Narębskiego złożyła grupa radnych miasta Krakowa.

Lokalizacje dwóch sąsiadujących ze sobą skwerów zapisane zostały w uchwałach Rady Miasta Krakowa. Imię prof. Wojciecha Narębskiego otrzymał bezimienny do tej pory obszar w Dzielnicy XVIII Nowa Huta między ulicą gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza a Aleją gen. Władysława Andersa. Imię Stanisława Barana nosi natomiast obszar położony w Dzielnicy XVIII Nowa Huta, przy ul.

gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, przed wejściem do Szkoły Podstawowej nr 91.

W odsłonięciu tablic wzięli też udział: Grażyna Narębska-Miller - córka prof. Wojciecha Narębskiego, Danuta Baran - żona Stanisława Barana, płk. Mariusz Pietrusiński - przyjaciel i opiekun prof. Narębskiego z ramienia 2. Korpusu Polskiego oraz Alicja Madeyska - komendantka Szczepu ZHP Czerwonych Maków im. Bohaterów Monte Cassino.

(f)

Okazuje się, że wśród ludzi mających coraz popularniejszą staje się idea minimalizmu. Wolność od nadmiaru rzeczy to jednak nie wszystko. Oczyszczenie winno dotyczyć również naszych pragnień i marzeń. W zamian trzeba jednak umieć wprowadzić coś, co nas wypełni duchowo. Pan Jezus podsunął bogatemu młodzieńcowi po-

myśl służby na rzecz ubogich. Może to być również wielkoduszność w rodzeniu dzieci, opieka na chorymi, pomoc osobom niedołężnym czy rozmaite prace charytatywne. Serce ludzkie nie znosi pustki. Natomiast rzeczy materialne faktycznie cieszą jedynie na chwilę.

ks. Piotr Gąsior

Tydzień FELIETON JANA FRANCZYKA

BYĆ DOBRYM JAK CHLEB

Dziewięć miesięcy temu, w styczniu, na łamach Głosu, wspominałem bliskiego mi zmarłego Przyjaciela, ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Dziełem Jego życia stała się Fundacja im. Brata Alberta i prowadzone przez nią instytucje. Jedną z nich jest Schronisko dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach, które powstało w roku 1989. Dzisiaj podopieczni tej placówki mieszkają w trzech domach dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Tworzą około 10-osobowe wspólnoty. To łącznie 83 osoby. W ostatnich tygodniach dotarły do mnie informacje, że los podopiecznych radwanowickiego schroniska jest bardzo niepewny. Obecnie placówka ma już 350 tys. zł zadłużenia, a do końca roku zwiększy się ono prawdopodobnie do pół miliona. Ktoś zapyta, i słusznie, skąd wzięło się to nagłe zadłużenie? Odpowiedź jest dość prosta. Bo w tym roku nastąpiły cięcia w finansowaniu przez rząd opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Cięcia te nastąpiły pomimo rosnącej inflacji i coraz

Wielu z nas zaciągnęło duchowy dług u księdza Tadeusza. Dzisiaj warto ten dług spłacać wspierając Fundację im. Brata Alberta

wyższych kosztów utrzymania. Zmarły ks. Tadeusz był związany ze społecznością Nowej Huty. W czasach, gdy był klerykiem współpracował z wydawnictwem „Krzyża Nowohuckiego”. Później - już jako ksiądz - pomagał duszpastersko ks. Jancarzowi. Wspierał też hutników w czasie ich kwietniowo-majowego strajku w roku 1988. Wielu z nas zaciągnęło duchowy dług u księdza Tadeusza. Dzisiaj warto ten dług spłacać wspierając Fundację im. Brata Alberta - fundację noszącą imię świętego, który powtarzał, że powinniśmy być dobrzy jak chleb...

Jan L. Franczyk

SŁOWA NA NIEDZIELĘ 13.10.2024

Odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości /por. Mk 10/

Ośrodek Kultury Norwida

- + 11 X, godz. 10:00-12:00 (os. Górali 5) - Noc Poezji 2024: Kiedy język staje się Wieżą Babel? Warsztaty dla młodzieży. Zapisy do (7.10): nhlab@okn.edu.pl Wydarzenie organizowane w ramach 14. Nocy Poezji. Projekt finansowany ze środków Miasta Krakowa.
- + 12 X, godz. 10:00-15:00 (os. Górali 4) - Festiwal Zmysły Niedocenione. Zapisy: www.okn.edu.pl.
- + 12 X, godz. 12:00 (os. Górali 4) - Noc Poezji 2024: Interwencja Poetycka. Premiera komiksowych adaptacji poezji współczesnej Agnieszki Piksy umieszczonych w wybranych punktach usługowych w Nowej Hucie. Wstęp wolny. Wydarzenie organizowane w ramach 14. Nocy Poezji. Projekt finansowany ze środków Miasta Krakowa.
- + 12 X, godz. 19:00 (os. Górali 5) - Noc Poezji 2024: Papele na Babel - slam poetycki i performansy poetyckie. Wstęp wolny. Wydarzenie organizowane w ramach 14. Nocy Poezji. Projekt finansowany ze środków Miasta Krakowa.
- + 15 X, godz. 9:00-10:30 (os. Górali 4) - Klub Rodziców w ARTzonie: Warsztaty z baśniami. Warsztaty z baśniami świata dla rodziców, opiekunów i opiekunek z dziećmi do lat 3. Prowadzenie: Krystian Truchalski. Zapisy: okn.edu.pl.
- + 16 X, godz. 18:30-20:00 (os. Złotego Wieku 14) - Fantastyczna integracja. Edycja offline. Spotkania z planszówkami. Organizacja i prowadzenie: Krakowska Sieć Fantastyki. Wstęp wolny.
- + 17 X, godz. 12:00 (os. Złotego Wieku 14) - Mistrzejowicki Komputerowy Klub Seniora i Seniorki. Krokomierze, opaski sportowe. Prowadzenie: Joanna Kornas. Informacja: tel. 12 648 08 86; j.kornas@okn.edu.pl. Wstęp: 20 zł/spotkanie.
- + 17 X, godz. 17:30 (os. Górali 5) - Jak biegać z psem? Pogadanka z instruktorem szkolenia i behawiorystą psów. Prowadzenie: Bartosz Giżycki. Zapisy: promocja@okn.edu.pl. Wstęp wolny, obowiązują zapisy. Wydarzenie realizowane w ramach projektu Nowa Huta 75. Przestrzeń uwolniona.

Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta

+ 12 X, godz. 10:00 - sFOTOhutowani 2024 (spacer nr 5). To już przedostatni spacer w tym roku! Zapraszamy na wspólną eksplorację zakątków Nowej Huty. sFOTOhutowani to projekt, który ma na celu przedstawienie Nowej Huty z niezwykłej perspektywy - obiektywu aparatu fotograficznego. Na trzecią edycję projektu składa się szereg warsztatów oraz spacerów fotograficznych prowadzonych przez nowohuckiego pasjonata i fotografa Toma Rollauera oraz otwarty konkurs fotograficzny na najlepsze zdjęcia, których główną bohaterką jest Nowa Huta. Zapisy przez formularz dostępny na stronie OKKNH.

Klub Dukat OKKNH, Klub Dukat, os. Grębałów ul. Stycznia 1

+ 17 X, godz. 18:00 - Program papieski: „Małe rzeczy”. Serdecznie zapraszamy na program artystyczny w wykonaniu Klubowej Grupy Poetica. Na dukatowej scenie zobaczymy inscenizacje na motywach noweli Bolesława Prusa pt. „Kamizelka”. Królować będą małe rzeczy, lecz niezwykle istotne - towarzyszące nam w życiu codziennym. Wydarzeniu towarzyszyć będzie koncert ulubionych pieśni św. Jana Pawła II w wykonaniu Moniki i Bartosza Cieśniarskich.

Klub Herkules OKKNH, os. Branice ul. Gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29

+ 13 X, godz. 15:00 - Dary jesieni: święto ziemniaka. Zapraszamy na 9. edycję rodzinnej imprezy dla mieszkańców. W programie m.in.: konkurs plastyczny „ziemniaczane cudaki”, konkurs kulinarny na najsmaczniejszą potrawę z ziemniaka, konkurs hodowlany na najcięższego ziemniaka, a także gry i zabawy dla dzieci i dorosłych.

+ 14 X, godz. 16:00 - Robotyka dla dzieci. Połączenie dobrej zabawy i nauki realizowanej w niestandardowy sposób. Zajęcia w dwóch grupach: I grupa - 16:00; II grupa 17:00.

Klub Mirage OKKNH, os. Bohaterów Września 26

+ 17 X, godz. 16:00 - Dieta dla zdrowych jelit. Często słyszymy „zdrowie zaczyna się od jelit” i nie są to puste słowa! Jelita mają ogromny wpływ na zdrowie i samopoczucie, a odpowiednia dieta może wspierać ich pracę. Dobra kondycja jelit odgrywa ważną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu fizycznym i psychicznym organizmu. Na październikowym spotkaniu dietetyk kliniczny Eliza Szelest opowie, jak funkcjonują jelita, jakie produkty i potrawy wpływają korzystnie na ich stan, a jakie wręcz przeciwnie, oraz jak walczyć z uporczywymi dolegliwościami.

Klub Pod Kasztanami OKKNH, os. Kościelniki ul. Płoszczyny 1

+ 12 X, godz. 9:30 - Sensoryczne glutki. Warsztaty skierowane do dzieci w wieku od 3 lat do 13 lat. Niepozorne glutki rozwijają kreatywność i pobudzają wyobraźnię najmłodszych. Celem warsztatów jest rozwój sensoryczny przedszkolaków poprzez zabawę. Różnego rodzaju masy oddziałują na zmysł dotyku, wspomagając integrację sensoryczną oraz rozwój motoryki małej u dzieci. Samodzielnie wykonane glutki dzieci zabierają ze sobą. Obowiązują zapisy.

Klub Zakole OKKNH (os. Kantorowice ul. Zakole 31)

+ 14 X, godz. 19:00 - Tańce w kręgu i liniowe. Tańce w kręgu nie mają ograniczeń wiekowych. Jeśli młodzież i seniorzy są na siebie wzajemnie otwarci, jak najbardziej mogą tańczyć razem. To doskonała forma integracji międzypokoleniowej. Obowiązują zapisy. (f)

Duża Scena, os. Teatralne 34

- + 12 X (sobota), godz. 19 - Recital Marty Bizoń.
- + 13 X (niedziela), godz. 16 - Boska.
- + 15 i 16 X (wtorek i środa), godz. 10 - Pyza na polskich drózkach.
- TIM/Scena Kameralna, os. Teatralne 23**
- + 11 X (piątek), godz. 10 - Kruk z Tower.
- + 13 X (niedziela), godz. 18.30 - Kruk z Tower.

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1

- + 11 X (piątek), godz. 19 - Wszystko o kobietach.
- + 12 X (sobota), 19 - Wszystko o mężczyznach
- + 20 X (niedziela), godz. 20 - Wstyd.
- + 16 i 17 X (środa i czwartek), godz. 19 - Via-gra.

W LEŚNYM RUNIE

W tym roku w naszym regionie nie ma za dużo grzybów. W wakacje można było ich trochę zebrać, ale we wrześniu i październiku nie ma zbyt obfitych zbiorów. Tradycyjnie grzyby można kupić w Leśnym Runie na Tomexie. Już od ubiegłego tygodnia można tutaj kupić świeże grzyby



W miniony poniedziałek odnotowałem następujące ceny: podgrzybki od 35 do 45 zł w zależności od gatunku. Dorodne maślaki kosztowały 26- 30 zł/kg, a borowiki w granicach 40-60 zł/kg. W cenie były kurki od 35 do 45 zł/kg. Za kozaczki czerwone trzeba było zapłacić 35 zł/kg, a najtańsze były borowiki ceglaspore po 20 zł/kg. Także można było kupić kanie na sztuki po 3-5 zł. Już są tegoroczne grzyby suszone i marynowane. Mieszany borowik suszony na wagę kosztował 30 zł/100 g. Natomiast dobrane główki suszonych podgrzybków na nitce kosztują 40 zł/100 g. Za borowiki w takiej samej wiązce trzeba zapłacić 60 zł/100 g. Jest duży wybór grzybów marynowanych (maślaki, podgrzybki, borowiki) w słoiczkach po 18-20 zł. Jak przystało na Leśne Runo można tutaj kupić już świeżą żurawinę leśną po 40 zł/kg. Jeszcze można kupić późne truskawki po 10-12 zł/kg. Są też śliwki suszone po 32 zł/kg. Tylko tutaj bywa owoc pigwowca po 16 zł/kg, który znakomicie nadaje się na nalewkę. Leśne Runo słynie ze znakomych i ekologicznych wytworów. Zatem kupimy tutaj miód z Krzysztoforzyc od 35 zł (wielokwiatowy do 65 zł) spadziowy. Naturalne soki z malin, truskawek, czarnej i czerwonej porzeczki, jagody, a nawet dzikiej róży w cenie 25 zł za butelkę 1/ 2 l. Kupimy tutaj też naturalny barszcz czerwony i domowy żurek po 6 zł/butelka 1/ 2 l. Jest też imbir i bywają różne owoce. Cechą tej placówki są stosunkowo niskie ceny. Przykładowo cytryny z cienką skórką kosztują 8 zł/kg. Do Leśnego Runa paw. 413 położonego na wprost głównego wejścia od strony ul. Bielińskiej zaprasza p. Basia „Góralka” (na zdjęciu), która zawsze uśmiechnięta, służy klientom dobrą radą.

(sp) Fot. autor

W ostatnich dniach sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz zmiany gospodarcze w USA spowodowały osłabienie złotówki do walut, a w szczególności do dolara. Zanotowaliśmy następujące kursy walut w kantorze na pl. Bielińskim w paw. 7 (obok kwiaciarni „Cupido”) tel. 12 641-46-36: USD: 3,90-3,95 zł, euro: 4,30-4,35 zł, GBP: 5,10-5,15 zł, CHF: 4,56-4,61 zł.

KULEJ. DWIE STRONY MEDALU w reżyserii Xawerego Żuławskiego opowiada historię Jerzego i Heleny Kulejów - najbardziej barwnego małżeństwa Polski lat 60-tych. On - legendarny bokser, podwójny mistrz Europy i ośmiokrotny mistrz Polski, który jako jedyny polski pięściarz wywalczył dwa złota olimpijskie i choć nigdy nie leżał na deskach, to w życiu upadał nie raz. Ona - silna kobieta, która niezmiennie stała u jego boku, ale nie chciała na zawsze pozostać w jego cieniu. Film koncentruje się na okresie między 1964 a 1968 rokiem, kiedy Jerzy Kulej zdobył złoto na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, by następnie powtórzyć ten wyczyn w Meksyku. To wielowymiarowa historia sportowca, jego triumfów na ringu, kolorytu epoki, ale także opowieść o burzliwych losach małżeństwa Kulejów, w którym wielka miłość była wystawiona na próbę radzenia sobie z wielkim sukcesem. W rolach głównych wystąpili Tomasz Włosok, Michalina Olszańska, Tomasz Kot i Andrzej Chyra.

Dwie matki, dwaj synowie, jeden szkolny incydent - tak w skrócie można opisać **ARMANDA** - nagrodzony Złotą Kamerą w Cannes debiut norweskiego reżysera Halfdana Ullmanna Tøndela - wnuka legendarnego Ingmara Bergmana. Armand znowu sprawia kłopoty w szkole. Jego ekscentryczna matka zostaje wezwana na spotkanie z nauczycielką. Ku jej zdziwieniu, w szkole czekają na nią również rodzice innego chłopca. Nikt nie wie, co tak naprawdę się wydarzyło. Ten drobny incydent między chłopcami jest niczym szpila, która przebija balon napięcia pomiędzy ich matkami. Dochodzi do eskalacji

konfliktu - prawda miesza się z kłamstwem, a bohaterki rozpoczynają psychologiczną walkę o uwagę i zaufanie. Film będzie można zobaczyć również w Filmowym Klubie Seniora i Seniorki we wtorek 15 X o godz. 14:30.

Dokumentalny **LAS** w reżyserii Lidii Dudy zdobył cztery nagrody na festiwalu Millenium Docs Against Gravity, a także Srebrnego Aleksandra na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Salonikach. Jesienią będzie miał swoją premierę amerykańską. Asia i Marek po studiach kupili stary dom tuż przy wschodniej granicy Polski - w Puszczy Białowieskiej, najstarszym lesie Europy. To ich mały raj - miejsce, w którym ich dzieci miały bezpiecznie dorastać z dala od problemów współczesnego świata. Jednak ten świat brutalnie wkroczył do ich prywatnego raju. Autorem dźwięku do filmu jest Krzysztof Ridan. Seanse w sali Mały Metraż.

11 X, godz. 17 - Kulej. Dwie strony medalu, godz. 18 - Las (MM), godz. 19.35 - Armand; 12 X, godz. 17 - Armand, godz. 18 - Las (MM), godz. 19.15 - Kulej. Dwie strony medalu; 12 X, godz. 17 - Kulej. Dwie strony medalu, godz. 18 - Las (MM), godz. 19.35 - Armand; 15 X, godz. 14.30 - Filmowy Klub Seniora: Armand, godz. 17 - Kulej. Dwie strony medalu, godz. 18 - Las (MM), godz. 19.35 - Armand; 16 i 17 X, godz. godz. 17 - Armand, godz. 18 - Las (MM), godz. 19.15 - Kulej. Dwie strony medalu.

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Przemysław Żarski, Grzęzawisko, Wydawnictwo Czwarta Strona, 2023.** W odnalezionych na grzęzawisku kościach kryje się historia zadawnionych krzywd i przetrwanego przedwcześnie życia. Podkomisarz Aleksandra Lazar rozpoczyna śledztwo. Jego korzenie sięgają głęboko w przeszłość, do tragedii, w której cieniu lokalna społeczność żyje od lat. A Aleksandrę zmusi do zmierzenia się z prawdą o sobie i swoich bliskich. Ci, którzy mogliby pomóc w rozwiązaniu zagadki, milczą. Zbyt wiele mają do stracenia. A ci, którzy decydują się mówić, mają w tym swój interes. Co wydarzyło się ponad dwie dekady temu, gdy grupa młodych ludzi wybrała się na biwak w środku lasu? Czy po latach uda się dotrzeć do prawdy? A może bagniste tereny wchłonęły ją na zawsze? Grzęzawisko to historia pełna napięcia i niewiadomych. Opowieść o samotności, braku akceptacji i naiwnej wierze w świat, który dawno przeminął. Zapuszczając się w jej odmęt, spotkasz ludzi uwikłanych w skomplikowane relacje i zderzysz się z emocjami, które nie pozostawią cię obojętnym na krzywdę.

+ **Hanna Faryna-Paszkiewicz, Czechowicz. Hrabia, miś czy drań, Wydawnictwo Mando, 2024.** Niezapomniany, wielki, czarujący. Mistrz. Grał postaci od dziesiątków lat działające na wyobraźnię Polaków: a to Misia Uszatka, któremu dał swój głos. A to drania oferującego tanie usługi lub postać wyznającą miłość do pani Moniki w piosenkach Wasowskiego i Przybory, czyli w niestarzejącym się Kabarecie Starszych Panów. Kreował postacie komediowe - w filmach Barei, w teatrze, w telewizji - ale także nikczemnego hrabiego Horvatha w serialu Janosik. Przy tym stwarzał charaktery idealnie pasujące do sztuk Sławomira Mrożka. Wnikliwa biografka, autorka bestsellerowego Kobusza, odkrywa, że Mieczysław Czechowicz był kimś innym, niż nam się zdaje. Jakie tragiczne wydarzenia z młodości spowodowały, że nawet na scenie bał się, gdy ktoś celował do niego z pistoletu? Czy pomimo powszechnego uznania, jakie budził, zmarł w poczuciu niespełnienia? Czemu zawdzięczał swój występujący jednocześnie komizm i liryzm? Dlaczego ciągle go kochamy? Autorka dotarła do osób najbliższych artyście - mogła opowiedzieć nam pierwszym tak głęboko o miłości jego życia.

ANITA ANDRZEJEWSKA „OUTSIDE IN” – WYSTAWA FOTOGRAFII

Od 4 października w Czarnej Galerii Nowohuckiego Centrum Kultury oglądać można wystawę fotografii Anity Andrzejewskiej „Outside In”.

Cykl „Outside In” tworzą fotografie oddalone od siebie w czasie i przestrzeni, powstałe w ciągu kilku lat, na czterech kontynentach: w Europie, Azji, Ameryce Południowej i Afryce. Obrazy układają się w nieliniarny ciąg wydarzeń, wyjętych ze swoich kontekstów, w osobistą, wewnętrzną narrację, utkaną z przetworzonych motywów świata zewnętrznego. Zaczynamy od widoku z okna, który symbolicznie łączy wewnętrzne z zewnętrznym, a potem wędrujemy przez otwarte przestrzenie, napotykać motywy mówiące o przemijaniu, śmierci, wolności, obecności, nieobecności i

tajemnicy. Od jednego do drugiego zdjęcia prowadzi jakiś szczegół czy motyw, w podobny sposób jak działa pamięć lub sny – jedno wspomnienie prowadzi do następnego, poprzez detal lub nastrój, a te połączenia są często nieoczywiste.

Anita Andrzejewska jest absolwentką grafiki na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, fotografką, podróżniczką, a także ilustratorką książek dla dzieci. Współpracuje z Galerią Leica w Warszawie i Galerie Camera Obscura w Paryżu. Specjalizuje się w tradycyjnej fotografii srebrnej. Jest stypendystką Ministra Kultury, dwukrotną stypendystką Miasta Krakowa, zdobywczynią licznych nagród krajowych i zagranicznych (m.in. Grand Prix Vintage Photo Festival w Bydgoszczy,

w konkursie na projekt fotograficzny dla amerykańskiego Santa Fe Center for Visual Arts oraz w zorganizowanym we Francji konkursie ilustracji dziecięcej Figures Futur). Swo-

je prace wystawiała w Islandii, Japonii, Kanadzie, USA, Iranie, Turcji, Niemczech, Czechach, Francji, Grecji, Hiszpanii, na Węgrzech i Słowacji. Jest autorką kilkunastu indywidual-

nych wystaw fotograficznych. Wystawa „Outside In” pokazana została w ramach projektu SIŁA FOTOGRAFII 2024, którego kuratorką jest Monika Stachnik-Czapla. (f)



WIERSZE MIEJSKIE I REBELIANCKIE

W poniedziałek 14 października o godz. 17.30 w Artetece Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie przy ul. Rajskiej 12 (wejście od ul. Szujskiego) odbędzie się wieczór autorski i premiera książki Marioli Frankiewicz „Wiersze miejskie i rebelianckie”.

„Mariola jest w swych realizacjach artystycznych, w lirycie i prozie, bezkompromisowa, odważna, bezpruderyjna, a przy tym lirycznie czuła, spostrzegawcza. I dowcipna. I jeszcze często au-

toironiczna. Nie omija trudnych tematów, kontrowersyjnych ujęć rozmaitych zagadnień społecznych, osobistych, obyczajowych. Jak kaskader: „wyczynia” w swej twórczości to, czego inni by nie ryzykowali. Mówi wprost o tym, o czym inni by z rozmysłem zapewne milczeli”. Tak o związanej z Nową Hutą autorce pisał jakiś czas temu znany krakowski poeta i krytyk literacki Krzysztof Lisowski. Spotkanie poprowadzi Janusz Mika. (f)

PAMIĘCI BOGDANA WŁOSIKA

13 października 1982 roku, to data szczególnie w historii Nowej Huty. Tego dnia podczas comiesięcznej demonstracji zastrzelony został Bogdan Włosik przez funkcyj-

niusza SB. W 42. rocznicę tamtych wydarzeń, po Mszy fatimskiej, pod pomnikiem w os. Przy Arce (w pobliżu bloku 11) złożone zostaną kwiaty oraz zapalone znicze. Jak

już informowaliśmy, z uwagi na przebudowę alei Solidarności, w tym roku Bieg Memoriałowy im. Bogdana Włosika nie odbędzie się. (f)

NOCNE NIEBO NAD MIASTEM

W sobotni wieczór, 12 października o godz. 20:00 Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta zaprasza poetycki spacer-gry pod hasłem: Ubierz nocną Nową Hute w wiersz!

Interaktywny spacer-gry poprowadzi uczestników przez nowohuckie ulice i osiedla. Podczas nocnej przygody będzie można poezji posłuchać i skonfrontować ją z nocnym obrazem dzielnicy. Dzięki różnemu, indywidualnemu odbiorowi tekstów i decyzjom podejmowanym w grze, trasa spaceru-gry może przebiec inaczej dla każdego z uczestników. Finałem przygody będzie poetycki performance w przestrzeni Klubu Wersalik Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta. Skonfrontujemy poetyckość z robotniczą przeszłością Huty, rzucając nowe światło na tę dzielnicę Krakowa.

Start w Parku Ratuszowym. Finałem przygody będzie poetycki performance w przestrzeni Klubu Wersalik Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta. Skonfrontujemy poetyckość z robotniczą przeszłością Huty, rzucając nowe światło na tę dzielnicę Krakowa.

Warunkiem uczestnictwa w wydarzeniu jest posiadanie telefonu z włączoną lokalizacją GPS, Internetem i zainstalowaną darmową aplikacją edukacyjną ActionTrack (dostępna w Google Play/AppStore). Warto wziąć ze sobą słuchawkę! Wydarzenie jest organizowane w ramach akcji Krakowskie Noce: Noc Poezji 2024. Projekt jest współfinansowany ze środków Miasta Krakowa. Zapisy prze formularz dostępną na stronie OKKNH. (f)

ZAKŁAD RECYKLINGU TWORZYW SZTUCZNYCH JUŻ OTWARTY



W rejonie ulic Igołomskiej i Cementowej, na terenie poprzemysłowym Nowej Huty, powstaje Centrum Recyklingu Odpadów Komunalnych. 30 września nastąpiło otwarcie Zakładu Recyklingu Tworzyw Sztucznych, a zarazem zakończenie I etapu realizacji tej inwestycji. Symbolicznego uruchomienia urządzeń dokonał prezydent Miasta Krakowa Aleksander Miszański.

Centrum Recyklingu Odpadów Komunalnych w Krakowie jest przedsięwzięciem kilkuzadaniowym, realizowanym etapowo, w ramach którego planowane jest wybudowanie:

- zakładu recyklingu tworzyw sztucznych,
- zakładu odzysku odpadów komunalnych,
- zakładu odzysku odpadów wielkogabarytowych,
- punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych dowożonych przez właścicieli nieruchomości zlokalizowanych na terenie Gminy Miejskiej Kraków,
- hali magazynowej odpadów komunalnych przeznaczonej dla odpadów podawanych przetwarzaniu, odpadów wytwarzanych i produktów uzyskiwanych w procesie recyklingu,
- założenie instalacji fotowoltaicznej na dachach budynków, która wpisuje się w szeroko zakrojony program produkcji energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych i pozwoli na obniżenie kosztów eksploatacyjnych instalacji.

Centrum Recyklingu Odpadów Komunalnych w Krakowie zlokalizowane jest na działce o powierzchni prawie 7 ha wewnątrz Kombinatu Huty ArcelorMittal Poland SA w Krakowie. I etap inwestycji – utworzenie Centrum Recyklingu Tworzyw Sztucznych – obejmuje wybudowanie:

- zakładu recyklingu tworzyw sztucznych obejmującego instalację przygotowania do recyklingu folii z tworzyw sztucznych (odzyskiwanych w procesach sortowania odpadów komunalnych) poprzez wysortowanie folii PE oraz instalację wytwarzania granulatu

- polietylenu poprzez rozdrabnianie folii, mycie i granulację,
- hali magazynowej odpadów komunalnych,
- budynków zaplecza socjalnego, administracyjno-biurowego i portierni,

Na realizację I etapu Centrum Recyklingu Odpadów Komunalnych w Krakowie MPO Kraków pozyskało dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

- niezbędnej infrastruktury towarzyszącej w zakresie drogi dojazdowej od ulicy Igołomskiej wraz z drogami wewnętrznymi na terenie Centrum Recyklingu Odpadów Komunalnych, placów manewrowych i parkingów, zewnętrzne instalacje sanitarne; wody bytowej, wody do celów przeciwpożarowych, kanalizacji sanitarnej i opadowej, energii elektrycznej, ciepłowniczej,

Całkowity koszt realizacji Zakładu Recyklingu Tworzyw Sztucznych wynosi łącznie 245 milionów złotych.

Na realizację I etapu Centrum Recyklingu Odpadów Komunalnych w Krakowie MPO Kraków pozyskało dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości:

- 149 550 000 złotych w formie pożyczki,
- 30 000 000 złotych w formie dotacji

Budowa I etapu Centrum Recyklingu Odpadów Komunalnych

w Krakowie zakończyła się 30 września 2024 r. W ten sposób zwiększy się potencjał MPO w realizowaniu dyrektyw Unii Europejskich zmierzających do wysokiego poziomu recyklingu i odzyskiwania surowców wtórnych z odpadów.

Uruchomienie Zakładu Recyklingu Tworzyw Sztucznych umożliwia realizację recyklingu folii w ramach Zintegrowanego Systemu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Krakowie. Otrzymany regranulat może być używany na przykład do wytwarzania plastikowych worków lub pojemników. Wybudowana linia technologiczna pozwala na produkcję 10 000 mg regranulatu rocznie.

Przygotowanie folii do recyklingu polega na jej stopniowym rozdrabnianiu przy jednoczesnym usuwaniu zanieczyszczeń ferromagnetycznych oraz rozdzieleniu folii polietylenowej na frakcje: transparentną i kolorową. Na linii do recyklingu materiał jest poddawany dalszemu rozdrabnianiu, myciu zimną i ciepłą wodą oraz osuszaniu. Następnie materiał jest wytłaczany w celu uzyskania regranulatu, który jest poddawany chłodzeniu i odświeżaniu. Nad jakością uzyskiwanego produktu czuwa laboratorium. W całej instalacji działa 39 przenośników taśmowych o łącznej długości ok. 400 m i łącznej powierzchni ok. 610 m². Na linii technologicznej do segregacji folii funkcjonuje 5 separatorów optycznych.

Do druku przygotował
Sławomir Pietrzyk

Fot. z archiwum MPO Sp. z o.o.



50 LAT CUKIERNI NA OS. ZIELONYM

Ta cukiernia w os. Zielonym 16 mocno wrosła w pejzaż Nowej Huty. Założył ją Jerzy Bieniak, mistrz cukiernik już wówczas z pewnym dorobkiem w zawodzie o czym piszemy poniżej. Prowadził ją do 2015 roku, a obecnie Jego dzieło kontynuuje córka Lidia Serafin z domu Bieniak. Przypominamy sagę rodu Bieniaków związanych z cukiernią w os. Zielonym. Zamieszczamy także relację z imprezy jubileuszowej, która odbyła się 5 października w zabytkowych murach Młodzieżowego Domu Kultury Fort 49 „Krzyszłowice” w os. Na Stoku.

Imprezę Jubileuszową rozpoczęła Lidia Serafin witając wszystkich przybyłych. Następnie Jerzy Kujawski „Szpinak” przypomniał, że Jego losy sprzęgły się z historią cukierni Jerzego Bieniaka, bo sam w tym samym roku 1974 rozpoczął swoją działalność w Hufcu ZHP Nowa Huta. Wspominał także wieloletnią współpracę z Jerzym Bieniakiem i obecnie z Lidią Serafin m. in. przy organizacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podkreślając, że cukiernia Bieniaków zawsze brała udział w akcjach charytatywnych i pomagała potrzebującym. Jurek Kujawski przybył na imprezę z dzwonem na którym oddzwonił szklanki na cześć Jerzego Bieniaka, Lidii Serafin i wszystkich pracowników Cukierni.

Red Sławomir Pietrzyk przypomniał swoje związki z rodziną Bieniaków prowadzącą od 50 lat cukiernię w os. Zielonym. Warto pamiętać, że przez lata Jerzy Bieniak składał na łamach „Głosu” życzenia świąteczne Nowohucianom, polecając przepisy na ciasta. Kontynuując tę tradycję Lidia Serafin. Przypomniał także piękne epizody z udziałem Jerzego Bieniaka o których piszemy poniżej. Wspominał także jak żegnał w ostatniej drodze na cmentarzu w Wieliczce Jerzego Bieniaka w imieniu władz Miasta Krakowa jako wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Lidia Serafin wręczyła długoletnim pracownikom Cukierni



Jerzy Bieniak wraz z żoną, Heleną.

specjalne adresy dziękczynne. Otrzymali je Maciej Romaniszyn z Krakowskich Wypieków, który przygotował słodką oprawę spotkania wraz z przepysznym tortem. Adres otrzymał jeden z najstarszych pracowników Wojciech Gabryel, który pracował w cukierni w latach 1984-2002, aż go Jerzy Bieniak „wykopał”, a by założył własną cukiernię co też uczynił i prowadzi ją na ul. Petofiego w dzielnicy Na Wzgórzach. Adresy otrzymali także Radosław Grymek, Grzegorz Szymczyk, Łukasz Żołnierczyk oraz pracownicy którzy do dzisiaj pracują w cukierni: Radosław Adamczyk, Piotr Jewuła, Marta Ptak, Ewa Orzechowska.

W imprezie wzięła udział także rodzina Bieniaków m.in. żona Andrzeja Bieniaka Elżbieta która obecnie prowadzi cukiernię w Wieliczce. Rozmawiałem także z Ireną Bieniak Paul siostrą Jerzego Bieniaka która była przed laty znaną zawodniczką w akrobatyce sportowej zdobywając wielokrotnie mistrzostwo Polski. Ona wspominała, że wsparła finansowo brata Jerzego w 1974 przy zakładaniu cukierni.

W uroczystościach jubileuszowych wzięli także udział przedstawiciele Cechu Rzemiosł Spożywczych Hubert Stawski kierownik Biura Cechu oraz Ewa Rażny gł. księgowa Cechu. Głównym akcentem był podział pięknego tortu ze zdjęciami archiwalnymi rodziny Bieniaków. wykonanymi na lukrze.

Założycielem cukierni w os. Zielonym 16 był Jerzy Bieniak, kiedy to dostał przydział na lokal w tym bloku w październiku 1974 roku. Zanim jednak do tego doszło doskonalili się w zawodzie cukiernika blisko 30 lat. Praktykę odbył tuż po wojnie od 16 października 1945 do 16 października 1948 w firmie „Weneda” przy pl. Matejki u mistrza Stanisława Dembickiego. To nie była jego pierwsza praca, gdyż wcześniej praktykował w zakładzie ślusarskim. To jednak cukiernictwo stało się Jego pasją życiową. Już w 1949 roku zdaje egzamin czeladniczy. Pierwszą pracę już jako czeladnik cukierniczy podjął w firmie cukierniczej Michał Naprawski i Kazimierz Głowiak. Były to niełatwe lata pięćdziesiąte dla firm prywatnych i zbankrutowała. W branży cukierniczej zaczęły powstawać spółdzielnie, które zakładają mistrzowie cukierniczy, którzy wcześniej prowadzili prywatne cukiernie. W takiej spółdzielczej cukierni Jerzy Bieniak zostaje brygadzystą. W 1952 spełnia swój obowiązek obywatelski i rozpoczyna służbę wojskową, która trwa 2 lata. Po wojsku wraca do spółdzielni na stanowisko zastępcy kierownika zakładu przy ul. Brodzińskiego. Następnie kierował zakładem przy ul. Karmelickiej, gdzie produkowano 14 gatunków herbatników. Później prowadzi zakład w Skotnikach, gdzie produkowane są lizaki z karmelu, cukierki „krówki” i maka-gigi. Do centrum Krakowa wraca na ul. Długą 24, gdzie pracuje do 1960 roku.

Wówczas rezygnuje z pracy w Spółdzielni Cukierniczej i podejmuje pracę u znanego mistrza Jana Janasa w cukierni przy przy ul. Felicjanek 27. W tej firmie pracuje prawie 15 lat.

W 1974 roku odchodzi z firmy Janasa i dzięki serdecznemu przyjacielowi Wiesławowi Michałkowi podejmuje decyzję o samodzielnym poprowadzeniu cukierni. W październiku 1974 roku Jerzy Bieniak otrzymuje przydział na lokal w bloku na os. Zielonym 16 w Nowej Hucie. Było to duże wy-

zwanie, lokal nieduży, a cukiernia była jedną z pierwszych prywatnych w tej robotniczej dzielnicy. Jerzy Bieniak wraz z żoną Heleną podejmują to wyzwanie. Zaczynają od przystawki z ograniczoną ilością asortymentu. Początkowo pracowali samodzielnie. Mistrz Jerzy zajmował się przygotowaniem cukierniczych smakolepków, a żona Helena prowadziła sprzedaż. Powoli firma rozwijała się i zaczęła kształcić uczniów, którzy nabywali uprawnienia pracownicze. Niektórzy podejmowali pracę w cukierni u Bieniaka i pozostali do dzisiaj.

Zgodnie z rodzinną tradycją praktykę w cukierni podjął syn Jerzego Andrzej Bieniak. Po trzech latach został czeladnikiem, a później mistrzem i pracował w cukierni na Zielonym stając się prawą ręką Ojca. Pracowali razem kilkanaście lat szkoląc uczniów i rozwijając cukiernię. W 1998 roku Andrzej Bieniak rozpoczyna działalność na własny rachunek zakładając cukiernię w rodzinnej Wieliczce przy ul. Goliana. Prowadzi ją do 2022 roku, gdy po ciężkiej chorobie umiera, ale rodzinne tradycje kontynuuje Jego żona Elżbieta przejmując cukiernię. Z czasem do tego rodzinnego tandemu dołącza Lidia Serafin z domu Bieniak.

Po maturze w 1982 roku nie dostając się na studia Lidia Bieniak podejmuje decyzję o pomocy rodzicom i tak w 1983 roku zaczyna pracę w cukierni chcąc pomóc rodzinie. Zatem to już 41 lat związana jest z cukiernią. Przechodzi wszystkie stopnie wtajemniczenia do zawodu, a zatem praktykę, po zdaniem egzaminie zostaje czeladnikiem, aby osiągnąć w zawodzie tytuł Mistrza. Po okresie



Lidia Serafin przy okazji jubileuszowej imprezy.



Uczestnicy imprezy jubileuszowej.

rządów w cukierni przez panów tj. mistrza Jerzego Bieniaka i Jego syna Andrzeja Bieniaka Lidia Serafin przejmuje ster w cukierni na Zielonym w roku 2015 po śmierci Jerzego Bieniaka. Powoli doskonalili się w zawodzie i poszerza asortyment. Jej siłą jest współpraca z pracownikami, którzy mają dużą wiedzę i doświadczenie radząc sobie doskonale w sztuce cukierniczej. Cukiernia w os. Zielonym nie tylko podtrzymuje tradycję w wyrobach cukierniczych, ale podejmuje się wykonania eksperymentalnych wyrobów. Od 2010 roku wspiera ją syn Piotr Serafin, który wstępuje w szeregi załogi cukierniczej. Zakochuje się w zawodzie i wprowadza różne innowacje.

Lidia Serafin - serdecznie dziękuję wszystkim uczniom i pracownikom których drogi prowadziły na os. Zielone za pryncypialne do rozwoju cukierni i zyskania uznania u PT Klientów, zarówno tym, którzy pracują już gdzie indziej, a w szczególności tym, którzy do dzisiaj pracują na os. Zielonym.

Trudno nie dopisać osobistych wspomnień jeżeli znało się pana Jerzego Bieniaka i od lat współpracowało z cukiernią w os. Zielonym. Na łamach Głosu od lat ukazują się publikacje w okresie przedświątecznym, gdzie nie tylko pan Jerzy przypominał stare przepisy na wyroby cukiernicze i składał życzenia nowohucianom, a tę tradycję podtrzymuje Jego córka Lidia Serafin.

Pamiętam pana Jerzego Bieniaka jako znakomitego mistrza cukierniczego, czego dowodem były znakomite ciasta i wyroby cukierni w os. Zielonym. Wiele osób z odległych miejsc w Nowej Hucie, a nawet z centrum Krakowa przyjeżdżało i przyjeżdża tutaj na zakupy niepowtarzalnych wyrobów cukierniczych. Nie raz rozmawiałem z panem Jerzym o tajemnicy tak pysznych wyrobów. Zawsze podkreślał, że jest to sztuka, którą nabywa się poprzez lata praktyki i doświadczenia. Najważniejsze jest stosowanie naturalnych składników. I tu wspomnę kiedyś wizytę w cukierni, gdy na stołach zauważyłem górę płatków róży. Zapytałem panie Jurku i co z tego będzie? Usłyszałem odpowiedź - przecież mówiłem panu redaktorze, że podstawą wyrobów jest natura. Z tych płatków sprowadzonych z ogrodów mogińskich Cystersów przygotowuję konfiturę z róży do pączków...

Pan Jerzy zapisał się w pamięci nowohuckich kombatanów. To on uratował niepowtarzalne zdjęcia z pogrzebu Władysława Sikorskiego w Londynie. Zdjęcia wykonał Jego ojciec Karol Bieniak. Przez lata leżały w domowym archiwum. Dopiero po ujawnieniu, że ma takie zdjęcia jednemu z nowohuckich kombatanów gen. Tadeuszowi Bienkiewiczowi, który był klientem cukierni. Dzięki temu powstała niepowtarzalna wystawa zdjęć z pogrzebu Władysława Sikorskiego, która była najpierw eksponowana w Muzeum Armii Krajowej, ale także w Muzeum Czynu Zbrojnego „Pod czołgiem” w Nowej Hucie. W otwarciu obu wystaw brał udział Jerzy Bieniak syn autora zdjęć.

**Sławomir Pietrzyk
Fot. autor i archiwum
Lidii Serafin.**



PIKNIK HISTORYCZNY W MISTRZEJOWICACH – SPOTKANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ

22 września w Mistrzejowicach w ramach Dni Twierdzy Kraków odbył się wyjątkowy Piknik Historyczny, który przyciągnął mieszkańców i miłośników historii. Wydarzenie zostało sfinansowane ze środków Rady Dzielnicy XV Mistrzejowice oraz zrealizowane we współpracy z Zarządem Budynków Komunalnych Miasta Krakowa i dyrektorem Marcinem Paradyżem w ramach programu "Zajrzyj do Huty". Inicjatorem pikniku był Radny Dzielnicy XV Mistrzejowice Tomasz Szmyd.

Piknik obfitował w różnorodne atrakcje, które przyciągały nie tylko dzieci, ale także dorosłych. Uczestnicy mogli skosztować waty cukrowej, spróbować swoich sił na strzelnicy elektronicznej, a także cieszyć się malowaniem twarzy oraz zabawą w bubble house. Atrakcji dostarczało stowarzyszenie Adventure, które zadbało o radosną atmosferę.

Jednym z głównych punktów programu były spaceracje po forcie, które prowadziło Małopolskie Stowarzyszenie Miłośników Historii Rawelin oraz Pan Tomasz Jamróz Piłsudski z grupy GRH 1PP I Brygady Legionów Polskich. Uczestnicy

mieli okazję poznać historię regionu oraz zobaczyć fort z zupełnie innej perspektywy.

W trakcie pikniku każdy miał również możliwość głosowania w budżecie obywatelskim miasta Krakowa, co stanowiło doskonałą okazję, aby aktywnie włączyć się w decyzje dotyczące przyszłości naszej dzielnicy.

Nie zabrakło również licznych przedstawicieli lokalnej samorządności. W wydarzeniu wzięli udział Radni Dzielnicy XV Mistrzejowice: Konrad Maciejowski, Krzysztof Bąk, Grzegorz Guśtak, Tomasz Szmyd oraz Genowefa Głowiak. Swoje wsparcie dla wydarzenia okazał także Radny Miasta Krakowa, Marek Hohenauer, Przewodniczący Komisji Sportu Rady Miasta Krakowa.

Piknik Historyczny w Mistrzejowicach to nie tylko świetna zabawa, ale również wartościowa lekcja historii oraz okazja do integracji mieszkańców. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tym wydarzeniu i przyczynili się do jego organizacji!

Grzegorz Guśtak



RADA I ZARZĄD DZIELNICY MISTRZEJOWICE:

Przewodniczący: Konrad Maciejowski, z-a przewodniczącego: Krzysztof Bąk, członkowie zarządu: Grzegorz Guśtak, Grzegorz Gil, Anna Trzoniec. Biuro Rady Dzielnicy: ul. Miśnińska 58, tel. 12 648-96-18. Przyjmowanie mieszkańców: poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w g. 11.00-15.30 oraz środa od 12.00 do 16.00. Dyżury członków Zarządu: Przewodniczący - druga środa miesiąca w g. 16.00-17.00, z-a przewodniczącego: trzecia środa miesiąca w g. 15.00-16.00, Anna Trzoniec - pierwszy wtorek miesiąca w g. 14.30-15.30. Strona internetowa: www.dzielnica15.krakow.pl, e-mail: rada@dzielnica15.krakow.pl.

HARCE Z NOWEJ HUTY NAD JEZIOREM RADGOSKIM



W lipcu ponad setka harcerzy z Nowej Huty wyruszyła na obóz nad jezioro Radgoscie. Otoczone naturą dzieci i młodzież przez trzy tygodnie czerpały radość ze wspólnych chwil, budując przyjaźnie i tworząc niezapomniane wspomnienia.

Był to czas pełen wyzwań dla wszystkich - zarówno dla doświadczonej kadry, która ma już kilkanaście takich wyjazdów za sobą, jak i dla najmłodszych, którzy pojechali po raz pierwszy. Każdy nauczył się czegoś nowego, a okazji do tego było mnóstwo. Harcerze podczas wyjazdu uczestniczyli w warsztatach z technik harcerskich takich jak survival, pierwsza pomoc, nauka szyfrów czy działanie w terenie - nauczyli się rozpoznawać ślady zwierząt, wyznaczać północ i samodzielnie rozpalać ognisko.

Obóz ten był inny niż wszystkie - pierwszy raz od 16 lat

nasz szczerp pojechał na obóz puszczański. Był on tworzony przez nas od podstaw. Właśnie zbudowaliśmy kuchnię, stołówkę, a najstarsi nawet łóżka polowe.

Oprócz korzystania z darów przyrody oferowanych przez bazę nad jeziorem Radgoscim harcerze odwiedzili Szczecin. Tam spędzili dzień w Morskim Centrum Nauki, poznając namiastkę życia na morzu.

Nie brakowało również wspólnych ognisk - był to zarówno czas pełen gawęd i refleksji, jak i śpiewanek pełnych radości z czasu spędzonego razem.

Takie doświadczenia bardzo kształtują młodego człowieka: otwierają na innych, uczą samodyscypliny i pracy w grupie. Rozwijają samodzielność i wrażliwość. Obozowe życie pełne harcerskich ideałów i zetknięcie z przyrodą sprawiają, że każdy harcerz wrócił z obozu silniejszy i bogatszy o

„Obóz ten był inny niż wszystkie - pierwszy raz od 16 lat nasz szczerp pojechał na obóz puszczański

nowe umiejętności, ale przede wszystkim cenne wspomnienia, które zostaną w sercu na zawsze.

Nasz szczerp tworzy niezwykłą społeczność, otwartą na wszystkich. Dołącz do nas już dziś!

Po więcej informacji zapraszamy na naszego Facebooka oraz Instagrama.

Linki do social mediów:

<https://www.facebook.com/szczepieczowy>

https://www.instagram.com/szczep_teczowy/



Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy chcieli podzielić się z nami (oraz Czytelnikami Głosu TN) swoimi wspomnieniami z wakacji. Kończymy publikację Waszych tekstów związanych z tym tematem. **Pamiętajcie, że zawsze możecie wysłać do Głosu TN relacje z wydarzeń, które miały miejsce w Waszych szkołach, w Waszej okolicy. My chętnie je opublikujemy!**

Teksty i zdjęcia ślijcie na adres gmh@o2.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru i skracania przesyłanych materiałów, autor, wysyłając materiały, zgadza się na ich NIEODPŁATNĄ publikację. Jeśli do materiału dołączacie zdjęcia pamiętajcie by nie wklejać ich do tekstu tylko wysłać, jako oddzielne pliki graficzne.

MIMO REMISU WCIĄŻ WYSOKO

HUTNIK - ŁKS II ŁÓDŹ 1-1 (1-1)

0-1 - Iwańczyk (5), 1-1 - M. Głogowski (21).

HUTNIK: Frątczak - K. Głogowski, Tarasovs, Kędziora, Jania - Słomka (70. Szablowski), Urbańczyk, Miśak (76. Górski), Sowiński (59. Belycz), Rakels - M. Głogowski (76. Pietrzyk).

Sędziował: Maciej Kuropatwa (Katowice). Żółte kartki: Kędziora, Słomka, Górski, Frątczak - Ślęzak. Widzów 350.

Trwa seria występów nowohuc- kich piłkarzy bez porażki - ostat- niej zaznali 17 sierpnia - która wynosi już siedem spotkań. Trzy z nich zakończyły się remisami, z czego dwa na Suchych Stawach.

Teraz jednak powszechnie liczo- no, że odniosą zwycięstwo, gdyż łodzianie plasują się w dole tabe- li, a hutnicy w czołówce. Niestety, szybko dali się zaskoczyć - straci- li piłkę na środku boiska, czyli

tak samo, jak wcześniej w Lubinie - co jednak nie pobudziło ich do lepszej gry. Wydawało się nawet, że może być gorzej. Na szczęście Dorian Frątczak obronił rzut kar- ny, a za chwilę Michał Głogowski wyrównał po solowej akcji.

Od tego momentu krakowianie dominowali na boisku, ale w wa- runkach jakie tego dnia panowały, na śliskiej trawie, po wielogodzin- nej mżawce, łatwiej się broniło. Do tego, jak przyznał potem tre- ner Maciej Musiał, hutnicy przy-

gotowywali się do starcia z ŁKS na sztucznej nawierzchni, oszczę- dzając murawę. Po zmianie stron gra się jednak wyrównała, ale pił- kę meczową mieli krakowianie. W sytuacji sam na sam z przeciwnym bramkarzem znalazł się Karol Sza- blowski. Cóż z tego, skoro nie tra- fił do siatki.

Liderem II ligi jest Polonia Bytom - 30 pkt. Hutnicy zajmują pią- tą pozycję - 21 pkt. Teraz przed nimi dwa wyjazdy, do KKS Kalisz i Bytomia. **(dan)**

Z NOTESU KIBICA

12.10 (sobota) - godz. 10, piłkarska Małopolska Liga Juniorów: Hutnik - Unia Tarnów, Puszcza Niepołomice - Sandecja Nowy Sącz

12.10 (sb) - godz. 11.30, piłkarska Małopolska Liga Juniorów Młodszych: Puszcza Niepołomice - Garbarnia Kraków

12.10 (sb) - godz. 14, piłkarska Centralna Liga Trampkarzy - grupa D: Puszcza Niepołomice - DAP Dębica

12.10 (sb) - godz. 15, piłkarska klasa okręgowa - grupa II: Bronowianka - Grębałowianka; godz. 16: Kabel Kraków - Wanda (dawny stadion Korony, ul. Parkowa)

12.10 (sb) - godz. 15, piłkarska klasa okręgowa - grupa III: Złomex Branice - Topór Tenczyn

12.10 (sb) - godz. 15, piłkarska klasa A - grupa III: Zawisza Sulechów - Płomień Kościelec

12.10 (sb) - godz. 15.30, piłkarska klasa B - grupa wielicka: Batory Wola Batorska - Start Brzezcie; godz. 16: Wiarusy II Igołomia - Contra Sułków

13.10 (nd) - godz. 12.30, piłkarska Centralna Liga Juniorów Młodszych - grupa wschodnia: Hutnik - Cracovia

13.10 (nd) - godz. 14, piłkarska klasa A - grupa III: Ekler Baranówka - Zwierzyniecki Kraków; godz. 15.30: Szreniawa Koszyce - Bieżanowianka Kraków

13.10 (nd) - godz. 15, V liga piłki nożnej - grupa zachodnia: Hutnik II - Błękitni Modlnica

13.10 (niedziela) - godz. 10, piłkarska Małopolska Liga Juniorów Młodszych: Hutnik II - Pogoń Skotniki

13.10 (nd) - godz. 11, piłkarska klasa B - grupa I: Kosynierzy Łuczyce - Cobra Węzów; godz. 13.30: Lesisko - Słomniczanka (dawne boisko Sparty za zakładami tytoniowymi)

ZEBRALI BATY, JAKICH NIE ZNALI

PUSZCZA NIEPOŁOMICE - GKS KATOWICE 0-6 (0-2)

0-1 - Kowalczyk (31), 0-2 - Bergier (41), 0-3 - Repka (57), 0-4 - Jędrych (73. rzut karny), 0-5 - Nowak (77. karny), 0-6 - Antczak (86).

PUSZCZA: Perchel - Mroziński, Craciun (71. Tomalski), Jakuba (55. Sotowiej), Siplak - Lee, K. Stępień (82. M. Stępień), Walski (46. Serafin), Hajda (71. Okoniewski), Abramowicz - Kossidis.

Sędziował: Karol Arys (Szczecin). Żółta kartka: Klemenz. Widzów: 1609.

Z meczu na mecz drużyna z Nie- połomic spisyje się coraz gorzej. Te atuty, które dały jej w debiutanckim sezonie spokojne utrzymanie w ekstraklasie gdzieś zniknęły. Fatalnie spisyje się szczególnie w obronie - wła- śnie gra w defensywie powodu-

je, że przed jej bramką ciągle się kotłuje - zawodnicy wzajemnie sobie przeszkadzają (jakby się nie rozumieli), a szczególnie mło- demu bramkarzowi. I coś z tego, że Michał Perchel kilka razy po- wstrzymał przeciwników, skoro koledzy siali zamęt tuż przed nim.

Jednak to jemu dużo się dostaje, a nie repom. To oni dopuszczali bowiem przeciwników bardzo blisko bramki i wszystkie gole pa- dły z pola karnego. Najdalszy był z piętnastu metrów, ale były też z trzech, pięciu metrów.

Puszcza nie ma też nic do poka- zania w ataku. Stałe fragmenty, które przynosiły jej wiele dobrego już nic nie dają. Nie ma też mowy o szybkich wyjściach. Na dodatek jej zawodnicy mniej biegają, a to właśnie dzięki ruchliwości potra- fiła zamęczać rywali. Wydaje się,

że już się wyeksplątowali. - Wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd. Przed nami trudny czas, trzeba wycią- gnąć konsekwencje i wnioski, bo jak dalej ma to tak wyglądać, to trzeba się pakować do innej ligi. Nie ma szans, aby w ten sposób funkcjonować - mówił po tym la- niu, największym, jakie niepołom- iczanie zaznali w ekstraklasie, trener Tomasz Tułacz.

Liderem jest Lech Poznań - 25 pkt. Puszcza znajduje się w strefie spadkowej, jest szesnasta - 8 pkt. **(dan)**

SPALILI SIĘ WE WŁASNEJ HALI

SPARTA - TS VOLLEY RYB- NIK 0-3 (15-25, 22-25, 10-25)

SPARTA: Rutkowski, Chrabota, Kopeć, Słowik, Kijowski, Sala - Nowak (libero), Poradzisz, Grzywacz, Żak, Stępień.

Po niezłej inauguracji sezonu tydzień wcześniej w Tychach - Sparta wywalczyła tam punkt - do hali na os. Teatralnym przyszło sporo widzów, czym siatkarze gospodarzy byli mocno zaskoczeni. Sprawiali wrażenie, jakby byli tym przy- tłoczeni. Zanim jakoś doszli do siebie to było już po secie. W następnym jednak poderwali się do walki, tocząc wyrówna- ną grę. Ale kiedy przychodzili trudne chwile, to ustępowali

bardziej doświadczonym go- ściom. Mimo to wydawało się, że może coś zdobędą, lecz najgorsze dopiero przyszło w ostatniej partii. Spartanie, choć miano noszą bardzo god- ne, w ogóle nie postawili się gościom. - I o to mam preten- sje do zespołu - podkreślał po spotkaniu trener Adam Fedo- rek.

Po dwóch kolejkach na cze- le tabeli czwartej grupy II ligi znajduje się zespół z Rybnika - 6 pkt. Sparta jest dwunasta - czyli ostatnia - z 1 pkt. Naj- bliższe spotkanie rozegra na wyjeździe z równie młodą eki- pą AT Jastrzębski Węgiel.

(dan)

MECZ BYŁ ZA DŁUGI

PM TARNÓW - HUTNIK 34-29 (16-14)

HUTNIK: Pęgielski, Witwicki - Wnęk 2, Krawczyk 3, Koziół 4, Gądek, Słowiński, Sobczyk, Gubała 2, Jagielak, Trawnicky 11, Szpakowski 1, Cegła 3, Prza- ła 1, Pabian 2, Dzierwa.

Nie był to udany występ szczy- piornistów z Nowej Huty. Trwał do tego dla nich pięć mi- nut za długo, bo mimo wszyst- ko byli blisko remisu. Przegry- wali od 2 min, ale udało im się wyrównać w 48 min (25-25) po trafieniu Filipa Koziola. Za chwilę znowu musieli odrabiać straty, ale zdołali doprowadzić w 54 min do remisu 29-29, po rzucie Krzysztofa Gubały. Nie- stety, w końcówce, grali wtedy w osłabieniu, nie mieli nic do powiedzenia. Nic nie zdobyli,

tracąc pięć bramek.

- Zawiodła obrona - ocenił trener Wiktor Witowski. - Za dużo pozwalaliśmy gospodar- zom. Z kolei nasz atak grał powoli i był nieskuteczny, choćby w porównaniu do po- przedniego meczu, a naprze- ciwko miał doświadczonego bramkarza. Na razie gramy też bez środkowego, bo Bartłomiej Krzysztof jest kontuzjowany, a z powodów zdrowotnych nie przyszedł do nas taki zawodnik z Jedynki Myślenice.

Na czele tabeli czwartej gru- py II ligi znajduje się ASPR Za- wadzkie - 6 pkt. Hutnicy pla- sują się na szóstej pozycji - 3 pkt. W niedzielę kolejny raz zagrają poza Nową Hutą, gdyż w Myśłowicach, z tamtejszą Siódmką. **(dan)**

Z PIŁKARSKICH BOISK

Centralna Liga Juniorów Młodszych - grupa wschodnia. Igloopol Dębica - Hutnik 1-3 (0-3): Rzepka, Gałek 2. Prowadzi Legia Warsza- wa - 27 pkt. Hutnik znajduje się na piątym miejscu - 18 pkt.

Centralna Liga Trampkarzy - gru- pa D. Puszcza Niepołomice - Cra- covia 2-5 (1-3): Gil, Karaś; Hutnik - APP Puławy 1-0 (1-0): Marciniak. Pierwszą pozycję zajmuje Cracovia - 21 pkt, 10. Puszcza - 7 pkt, 11. Hutnik - 6 pkt.

Małopolska Liga Juniorów. Sande- cja Nowy Sącz - Hutnik 2-0 (1-0); Wisła Czarny Dunajec - Puszcza 2-8 (1-4): Matysiak, Ptak 3, Pie- przyca 2, Kogut, Snopek. Najwyżej

plasuje się od kilku tygodni Puszcza - 28 pkt. Hutnik zrobił krok w dół i jest czwarty - 20 pkt.

Małopolska Liga Juniorów Młodszych. Wanda/Progres - Podhale Nowy Targ 0-4 (0-0), Orzeł Myśle- nice - Puszcza 4-6 (0-4), Garbar- nia Kraków - Hutnik II 3-1 (2-0). Pierwsze miejsce zajmuje Puszcza - 25 pkt, Hutnik II został wyprze- dzony przez garbarzy i jest piąty - 17 pkt, 15. Wanda - 1 pkt.

V liga - grupa zachodnia. Garbar- nia Kraków - Hutnik II 1-0 (0-0); Sokół Kocmyrzów - KS Chelmek 1-3 (0-1): Zdebski. Na czele tabeli ciągle zmiany i znowu na prowa- dzeniu znalazło się Tempo Białka

- 22 pkt, Hutnik II jest czwarty - 19 pkt, 17. Sokół - 4 pkt.

Klasa okręgowa - grupa II. Gręba- łowianka - Kaszowianka 2-5 (1-2): Pacyga, Lampart; Wanda - Bibi- czanka 2-3 (1-1): Bagnicki, Rozma- rynowski (w 80 min, przy stanie 2-3, gospodarze nie wykorzystali karnego, którego obronił były bramkarz Wandy, Bartyzel). 1. Kaszowianka - 18 pkt, 6. Wanda - 12 pkt, 11. Grębałowianka - 8 pkt.

Klasa okręgowa - grupa III. Par- tyzant Dojazdów - Jordan Sum Zakliczyn 3-1 (1-0): Gołąb, Podko- wa 2; Wiarusy Igołomia - Złomex Branice 2-6 (2-2): Galus, Dobosz - Krzyżak 2, Berliński, Król, M. Reczulski, Grabski. Pierwszy jest Złomex - 24 pkt, 7. Partyzant - 13 pkt, 13. Wiarusy - 3 pkt.

Klasa A - grupa III. Galicja Raci-

borowice - Ekler Baranówka 1-1 (0-0): Lis - Stec; Bieżanowianka - Zawisza Sulechów 0-0; Zwierzyniecki - Szreniawa Koszyce, go- ście nie przyjechali na spotkanie; Sparta Skrzyszowice - Nadwiślan Kraków 1-1 (0-0): Duda. Liderem jest Nadwiślan - 19 pkt, 3. Galicja - 13 pkt, 9. Zawisza - 8 pkt, 12. Ekler - 4 pkt, 13. Szreniawa - 3 pkt, 14. Sparta - 3 pkt.

Klasa A - grupa wielicka. Nad- wiślanka Nowe Brzesko - Czarni Staniątki 4-3 (1-0): Niciarz, Kowal- ski, Płaszewski, Klima; Dąb Zabie- rzów Bocheński - Iskra Zakrzów 1-4 (1-0): Łowkin. Najwyżej plasuje się Iskra - 22 pkt, 2. Nadwiślanka - 21 pkt, 14. Dąb - 3 pkt.

Klasa B - grupa I. Słomniczanka - Kosynierzy Łuczyce 3-4, Lesisko - Strażak Goszcza 2-5. Liderem jest

Niedźwiedz II - 18 pkt, 4. Strażak - 15 pkt, 6. Kosynierzy - 12 pkt, Le- sisko wciąż jest ostatnie - 0 pkt.

Klasa B - grupa wielicka. Contra Sułków - Batory Wola Batorska 1-4, Błyskawica Wyciąże - Wiarusy II 1-2, Wawrzynianka - Rożnowa 3-1, Wawrzynianka - Start Brzezcie 2-1. Nowym przodownikiem zo- stał Batory - 15 pkt, 4. Wiarusy II - 13 pkt, 5. Błyskawica - 12 pkt, 6. Wawrzynianka - 12 pkt.

Półfinał Pucharu Polski w po- dokręgu wielickim: Wiarusy Igo- łomia - Złomex Branice 0-1 (0-0); Moryc. Finał rozegrany zostanie 17 listopada, jego drugi uczestnik nie jest jeszcze znany. Wyłoniony zostanie z pary Sokół Chorągwicka - Gdovia Gdów.

(dan)

ZNALEŹĆ CZAS NA KAWĘ, TO ZNALEŹĆ CZAS DLA ZDROWIA

Od ponad połowy tysiąclecia podbija kolejne kraje. Gromadzi rzesze zwolenników, ale i przeciwników. Uwiedzeni nie wyobrażają sobie bez niej dnia. Poznajmy kawę od ziarenka do filiżanki!

W swym blisko tysięcznym dziele, wydanym po raz pierwszy na początku XX w. i szybko okrzykniętym „biblią kawy”, William Ukers napisał: „Kawa jest najbardziej radykalna ze wszystkich napojów, ponieważ zawsze za jej przyczyną ludzie zaczynają myśleć. A kiedy ludzie zaczynają myśleć, stają się niebezpieczni dla tyranów i dla przeciwników wolności myślenia i działania.” Dziś już nie przypiszemy kawie powstań przeciwko władzy, ale pobudzanie do myślenia na pewno. Współczesna nauka wyjaśnia to działaniem kofeiny, alkaloidu znajdującego się w ziarnach kawy, będącego łagodnym stymulatorem ośrodkowego układu nerwowego, związanym ze wzrostem uwagi i czujności. To oczywiście niejeden walor tego czarnego napoju, który przez wieki dał się poznać ze względu na swe funkcje sensoryczne, zdrowotne oraz społeczne.

Kawa znaczy moc

Już samo pochodzenie nazwy kawa może zachęcić do interesujących dociekań. Wyjaśnienie jest kilka. Jedno z nich związane jest z arabskim słowem kahwa i nieco późniejszym tureckim kahve oznaczającymi napój, który „oddala sen”. W tym brzmieniu słowo to przeszło do języków europejskich, by zostać *café* we francuskim, *caffè* we włoskim, *Kaffee* w niemieckim, *coffee* w angielskim czy *káva* w czeskim. W XVII wieku zaczęto oddzielać znaczenie kawa od nazwy ziaren, przypisując je do napoju, z których był sporządzany. Druga etymologia wiąże nazwę kawa z etiopską prowincją Kaffa (dziś Kefa), ojczyzną wiecznie zielonych krzewów kawowca. Trzeci trop prowadzi do również arabskiego zwrotu *quwwa* oznaczającego siłę, moc.

Mimo, że etymologom to trzecie wytłumaczenie wydaje się najmniej wiarygodne, to dziś najbliższe nam do tego, by cenić kawę właśnie za pobudzające właściwości. Nie dziwi więc, że pijemy ją głównie w godzinach przedpołudniowych – w badaniu zrealizowanym przez

program edukacyjny „Kawa i zdrowie” aż 84,4 proc. kawoszy zadeklarowało, że po filiżance kawy sięga w porze przed obiadem. Może to być jednak nasza narodowa charakterystyka, bo Skandynawowie, którzy w pić kawy biją pozostałych Europejczyków na głowę, sięgają po nią również przed pójściem do łóżka – by lepiej spać.

Co ziarno, to inny smak

Dziś kawa jest napojem powszednim i łatwo dostępnym na tyle, że często nie zastanawiamy się nad jej pochodzeniem czy tajnikami produkcji. Tymczasem świat kawy pozostaje złożony i różnorodny. Znanych jest ponad 500 odmian krzewów kawowca, w tym 60 gatunków hodowlanych, które rosną w różnych warunkach klimatycznych i glebowych na terenach usytuowanych między zwrotnikami Raka oraz Koziorożca. Wpływa to na bukiet smakowy charakterystyczny dla danych ziaren. Znaczenie odgrywają też sposób zbierania dojrzałych owoców, ich obróbki, magazynowania i transportu. Suma tych czynników sprawia, że smakiem mogą różnić się plony nawet jednego gatunku pochodzącego z tej samej plantacji. Znawcy mówią, że „nawet dwa ziarna nie są jednakowe, choćby je zebrano z tej samej gałęzi”. Zebrane ziarna trafiają do sprzedaży z ogólną charakterystyką produktu – np. „specjalna mieszanka” czy „łagodny smak”. Do najbardziej poszukiwanych profili smakowych należą m.in., „słodki”, „kwaśny”, „miękki”, „aksamitny” czy „dziki”.

W strefie międzyzwrotnikowej rośnie *Coffea arabica*, jeden z dwóch najbardziej znanych gatunków, odpowiadający za blisko 2/3 światowych zbiorów. To typowo górską rośliną, która lubi ciepło – w czasie dżdżu obsypując gałęzie białymi kwiatkami, a podczas suchej pory rodząc owoce. Pochodząca z Konga *Coffea robusta*, to bardziej odporna i mniej wymagająca „siostra” arabiki – niestraszne jej wahania pogody i choroby, rzadziej wymaga zabiegów pielęgnowania i przycinania. Stanowi około 35-40 proc. światowej produkcji i częściej wchodzi w skład kawowych mieszanek, które łagodzą jej smak określany jako „ostri” lub „spalony”. Do powszechnie uprawianych kaw należy jesz-



cze *Coffea liberica* – podobna do arabiki, lecz mniej aromatyczna, za to bardziej odporna na niekorzystne warunki. Około 5-10 proc. uprawianych gatunków to kawy specjalty, o najwyższej jakości, pochodzące z unikatowego mikrośrodowiska, przez co cechujące się indywidualnym profilem smakowym. W tej kategorii zasłynęły odmiany: *gesha*, pochodząca z Kenii kawa o kwiatowym aromacie, *bourbon* uprawiana w Ameryce Środkowej na plantacjach założonych przez Francuzów, *pacamara*, *caturra* i *typic*.

Zwyczaj picia kawy przerodził się w kawiarnie

Następstwem ekspansji kawy z Półwyspu Arabskiego do Europy w XVII wieku i rosnącej popularności tego napoju wśród przedstawicieli różnych warstw społecznych było powstanie nowej mody – picia kawy poza domem. Tak narodziły się kawiarnie. W pełni odpowiadały one twierdzeniu, które sformułował Ralph Hattox, autor książki o społecznych funkcjach kawy w epoce średniowiecza: „Kawa wymaga, byś znalazł dla niej czas”. I rzeczywiście, do kawiarni

przybywali przedstawiciele całego społeczeństwa, by toczyć dyskusje lub po prostu spędzić czas w towarzystwie, często długie godziny.

Od intelektualnej używki do prozdrowotnego naparu

W XVIII wieku zaczęto traktować kawę jak intelektualną używkę dla najbogatszych, którzy mogli pozwolić sobie na zakup tego importowanego dobra. We Francji słowa „kawa” i „oświecenie” stały się synonimami. W kolejnym stuleciu, wraz z nadejściem rewolucji przemysłowej, na kawie spoczął postulat dodawania energii ciężko pracującym robotnikom fabryk. To dzięki kawie mogli się skupić, obsługi-

jąc nigdy nie zatrzymujące się maszyny.

W obecnych czasach rosnącej świadomości konsumentów na temat zdrowego odżywiania, większe znaczenie przypisuje się właściwościom prozdrowotnym, jakie może przynieść jedzenie. A tych kawie nie brakuje, na co istnieją liczne dowody naukowe i co pozwala umieścić ją w nowej roli – superfood, czy żywności funkcjonalnej. Jej dobroczynny wpływ na organizm jest właściwie totalny, wymieniając choćby – poprawę funkcji poznawczych i sprawności fizycznej, ograniczanie ryzyka chorób neurodegeneracyjnych i układu krążenia, zmniejszanie prawdopodobieństwa zachorowania na niektóre nowotwory czy ogólne wydłużanie życia. Pamiętać należy o zalecanej porcji, którą Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) prawie dekadę temu określił na 400 mg kofeiny dziennie, a więc około 3 do 5 filiżanek kawy. Jest to ilość nie tylko bezpieczna dla dorosłego człowieka, ale też korzystna dla zdrowia.

Szacuje się, że kawa zawiera ponad tysiąc związków chemicznych, które wpływają na jej smak, podczas gdy wino ma ich około trzystu.

(red)

NACZYNIA Z TWARZAMI

Współczesnego człowieka otaczają, powszechnie dostępne, standardowe przedmioty. Produkuje się je masowo i rozprzestrzenia po całym świecie. Te wyrabiane w krótkich seriach, chociaż różnią się od innych, są zazwyczaj drogie i rzadko spotykane. Tak jest na całym świecie i w Polsce także. Dla odmienności podziwiamy koronki koniakowskie oraz łowickie wycinanki. Nie każda wieś jest tak chętnie odwiedzana jak chociażby Zalipie. W pradziejach też się zdarzały zjawiska, które fascynują nas do dzisiaj.

Na terenach Pomorza Wschodniego już od dawna odkrywano w ziemi dziwne konstrukcje kamienne. Miały kształt prostokątnych skrzyń nakrytych od góry płytami. Czasami nad nimi nasypywany był ziemny kopiec. Skrzyń nie mieściły naczynia, od kilku do nawet trzydziestu, które zawierały spalone szczątki zmarłych. Obrządek pogrzebowy nie był niczym nowym, gdyż znany był już w kulturze łżyckiej. Cechą wyróżniającą pomorskie pochówki był kształt popielnicy. Naczynia wykonane z gliny były gruszkowate z jedną nietypową cechą. Na cylindrycznym lub lekko stożkowej szyjce w sposób schematyczny przedstawiona była ludzka twarz. Poza zarys naczyń wystawały uszy (niekiedy przekłute), nos, oczy, brwi i usta. Znajdowano także takie urny, gdzie towe części twarzy przedstawiano w sposób symboliczny (np. zamiast oka gwiazda lub słońce). Zdarzało się, że w uszach umieszczano metalowe kolczyki, a na naczyniu zawieszano naszyjniki i napierśniki. Oprócz przedstawienia twarzy na powierzchni naczyń umieszczano wykonane rylcem (np. kościanym) różne rysunki. Na brzuścach popielnic z pochówkami kobiet rysowano naszyjniki, napierśniki, szpile, zapinki, grzebienie, elementy pasa. Urny z pochówkami mężczyzn pokryte są elementami uzbrojenia (oszczepami, mieczami, tarczami) oraz elementami stroju. Dodatkowo urny męskie nie mają przekłutych uszy. Czasami rysowano też obrazy z życia codziennego. Ścianki naczyń pokrywano np. scenami

z polowania z udziałem psów, pieszych, i konnych myśliwych uzbrojonych w oszczepy. Wykonywano rysunki, na których widzimy wozy czterokołowe, zaprzężone w pary koni w jarzmie z powożącym lub bez. Występują również pojedyncze zwierzęta np. jelenie, ptaki a niejednokrotnie myśliwi, łucznicy i wojownicy. Często ornamentem była także jodełka. Popielnice posiadały przykrycie w formie zdobionej i plastycznie uformowanej czapki (kapelusza?). Zmarłym w skrzyńkowych grobach towarzyszyły też tzw. przystawki czyli małe naczynia o różnym kształcie (misy, dzbanki, kubki, talerze)

Kto w ten odmienny sposób uczcił swoich zmarłych? W terminologii archeologicznej nazwano ich kulturą pomorską. Wcześniej używano również innych określeń: kultura wschodniopomorska, kultura wejherowsko-krotoszyńska, kultura grobów skrzyńkowych, kultura urn twarzowych. Kultura pomorska powstała na bazie lokalnej grupy kultury łżyckiej. Ludność powyższej kultury zamieszkiwała teren Pomorza w VII wieku przed naszą erą, czyli we wczesnej epoce żelaza. Z czasem stopniowo rozprzestrzeniła się na tereny Wielkopolski, a następnie na obszar środkowego dorzecza Odry i Wisły. Jako koniec tej kultury uważa się wiek III p.n.e. Oprócz naczyń w inwentarzu materialnym kultury pomorskiej wyróżnić należy wyroby bursztynowe, przeznaczone na handel wymienny, narzędzia krzemienne, narzędzia i ozdoby metalowe w tym żelazne, przedmioty z kości i rogu. Ich gospodarka bazowała na hodowli bydła i trzody chlewnej, a także na rolnictwie oraz rybołówstwie.

Ciekawa wydaje się teoria powstania popielnic z twarzami. Ich analogii doszukano się aż na terenach Włoch. Uważa się, że bursztyn bałtycki z zasobów kultury pomorskiej docierał nawet tam na obszary zamieszkałe wówczas przez Etrusków. Stamtąd dotarła idea urn, które w górnej części posiadały głowę ludzką. Czy to jest prawda? Przyszłe badania naukowe być może to wykażą.

Janusz Bober
Fot. Autor



Urn twarzowe ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

POZDZIĘKOWANIA DLA POLICJANTÓW

Do Komisariatu Policji VII w Krakowie wpłynął mail z podziękowaniami dla policjantów, którzy na początku października prowadzili intensywne poszukiwania zaginionych 12-letnich dziewczynek. Funkcjonariusze okazali ogromną empatię wobec rodziny zaginionych, co skłoniło bliskich do złożenia podziękowań za ich profesjonalizm i zaangażowanie.

1 października br. oficer dyżurny Komisariatu VII w Krakowie otrzymał zgłoszenie dot. zaginięcia dwóch 12-letnich dziewczynek. Z relacji rodziców wynikało, że jedna z nich zostawiła list o niepokojącej treści, następnie wyszła z miejsca zamieszkania pod nieobecność matki. Druga z zaginionych 12-latek miała opuścić mieszkanie, zabierając ze sobą rzeczy osobiste w plecaku. Według wstępnych ustaleń wynikało, że przebywały w swoim towarzystwie. Krakowscy policjanci po uzyskaniu rysopisów dziewczynki natychmiast rozpoczęli działania poszukiwawcze, nadzorowane przez koordynatora wojewódzkiego ds. zaginięć oraz Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji. Następnie funkcjonariusze z Komisariatu Policji VII w Krakowie, podjęli szereg czynności, które mogły naprowadzić na ustalenie miejsca pobytu zaginionych lub nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu. Niezwłocznie zostały sprawdzone pętle autobusowe i przystanki komunikacji miejskiej, place zabaw, galerie handlowe i ich parkingi oraz miejsca wskazane przez zgłaszające jako najbardziej prawdopodobne, gdzie mogłyby przebywać dziewczynki. Sprawdzone okolicy miejsca zamieszkania oraz drogi i ścieżki na kierunkach, w których mogły się oddalić. W poszukiwaniach wykorzystano specjalistyczny sprzęt oraz analizowano zapisy monitoringu. Intensywne działania, szereg podjętych czynności i analiza dostępnych informacji wskazywały, że obie przebywają na terenie Oświęcimia. Krakowscy policjanci powiadomili funkcjonariuszy tamtejszej Komendy Powiatowej Policji, którzy sprawdzili wytypowany rejon, ujawniając 12-latkę w pobliżu dworca kolejowego. Dziewczynki nie wymagały pomocy medycznej, dlatego już wkrótce zostały przekazane rodzinie.

Następnego dnia na skrzynkę mailową Komisariatu Policji VII w Krakowie, od rodzin 12-latek wpłynęły podziękowania, wyrażające wdzięczność za szybkie i skuteczne działania policji oraz okazaną pomoc.

POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM

W ostatnich tygodniach mieliśmy do czynienia z nasileniem

niebezpiecznych zachowań na drodze, związanych także z organizacją nielegalnych wyścigów na terenie m. st. Warszawy. Wychodząc naprzeciw pojawiającym się wyzwaniom, a także dostrzegając konieczność intensyfikacji działań w zakresie poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach, policjanci z Komendy Głównej Policji uczestniczyli w spotkaniu w Ministerstwie Sprawiedliwości, podczas którego omówiono propozycje zmian w przepisach dotyczących ruchu drogowego. W spotkaniu udział wzięli także przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Infrastruktury, Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego i Prokuratury Krajowej. Efektem spotkania było powołanie międzyresortowego zespołu, którego zadaniem jest opracowanie i przedstawienie propozycji zmian w przepisach prawa, które skutecznie przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach.

W skład zespołu weszli funkcjonariusze Biura Ruchu Drogowego i Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji, przedstawiciele resortów spraw wewnętrznych i administracji, sprawiedliwości oraz infrastruktury, a także Prokuratury Krajowej i GITD. Zespołowi przewodniczy Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha.

2 października br. Departament Porządku Publicznego MSWiA przesłał do przewodniczącego zespołu propozycje zmian w przepisach, które zostały opracowane wspólnie z Komendą Główną Policji:

Wprowadzenie kryminalizacji organizacji i udziału w wyścigach ulicznych oraz kierowania pojazdem w sposób powodujący zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym (tzw. brauwrowa jazda) m.in. poprzez wprowadzanie pojazdu w kontrolowany poślizg (drift) i jazdę motocyklem na jednym kole; zatrzymywanie prawa jazdy w trybie administracyjnym za przekroczenie prędkości o więcej niż 50 km/h także poza obszarem zabudowanym; ograniczenie możliwości redukcji punktów karnych tylko za wybrane wykroczenia.

Zespół w ciągu najbliższych kilku tygodni ma przedstawić stanowisko, rekomendacje i gotowe propozycje zmian m.in. w przepisach karnych, prawa o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami. Policja każdego dnia realizuje zadania związane z kontrolą w ruchu drogowym. W okresie od stycznia do września 2024 roku policjanci przeprowadzili ponad 11,5 mln kontroli trzeźwości kierujących pojazdami, w wyniku których zatrzymano prawie 70,5 tys. kierujących pod działaniem alkoholu.

(P)

NA STRAŻY MIASTA

ŚMIECĘ, BO INNI TEŻ ŚMIECĄ

Przy gnieździe selektywnej zbiórki odpadów u zbiegu ulic Korzeniaka i Księdza Piotra Skargi zaparkował dostawczy Trafic. Wysiadł z niego kierujący, po czym z bagażnika auta wyjął dwa dziesięciolitrowe wiadra z pozostałościami farby oraz stare krzesło i postawił je centralnie na chodniku.

Chciał szybko odjechać, ale uniemożliwili mu to strażnicy miejscy, którzy poprosili mężczyznę o chwilę rozmowy. Na pytanie: dlaczego zaśmieca to miejsce odpark: bo inni też tak robią, dlatego.

W związku z niepoprawną odpowiedzią na zadane pytanie mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych.

UJAWNIONO KIEROWCĘ BEZ UPRAWNIEN

Wczoraj naszą uwagę przykuło Audi zaparkowane przy ulicy Łopackiego w miejscu, gdzie obowiązuje znak B-36 (zakaz zatrzymywania się) oraz znak P-21 (powierzchnia wyłączona z ruchu). Kiedy na miejscu pojawił się kierowca, poprosiliśmy go o wyjaśnienia oraz okazanie dokumentów.

Mężczyzna oświadczył, że nie ma przy sobie prawa jazdy i nie zauważył znaków, dlatego przystąpiliśmy do weryfikacji podanych przez niego danych.

Po sprawdzeniu w bazie okazało się, że mężczyzna ma cofnięte uprawnienia do prowadzenia pojazdów, co skłoniło nas do wezwania policji.

Przybyły na miejsce patrol policyjny ustalił, że mężczyzna od 2020 roku ma zatrzymane prawo jazdy, dlatego funkcjonariusze przejęli dalsze czynności w sprawie.

DARMOWY KURS SAMOOBRONY

Halo, Mieszkańcy Dzielnicy XVIII Nowa Huta!

Mamy dla Was darmowy kurs samoobrony!

Ważne! Zajęcia będą odbywać się w budynku naszego partnera - @ARTzony na os. Górali 4!

Zapraszamy!!!! Do zobaczenia na macie

KONKURS ROWEROWY

Teoria w połączeniu z praktyką daje najlepsze efekty. A jeśli dodamy do tego element rywalizacji, zabawy i nagrody, zdobywanie wiedzy może być nawet atrakcyjne

Kierując się tą zasadą w Szkole Podstawowej nr 61 zorganizowano konkurs rowerowy, podczas którego zawodnicy mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności jazdy na rowerze, znajomość przepisów ruchu drogowego, a także zweryfikować swoją sprawność fizyczną. zaangażowanie opłaciło się, bo na zakończenie zawodów każdy uczestnik otrzymał upominek, ufundowany przez Dzielnice XII. (P)

INFORMATOR NOWOHUCKI

SLUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecienia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.

NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.

DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.

MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981

USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętkarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowo - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bięczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.

USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: autokomputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detalingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.

KWIACIARNIE

- Kwiaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwiaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązanki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bięczyce 6, tel. 641-46-35.

NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórze Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.
„Umiera się nie dlatego aby przestać żyć, lecz po to by żyć inaczej”
Paulo Coelho

- ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
- ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
- cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
- cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA
www.cordia.com.pl
os. Na Skarpie 24 os. Urocze 5
12 644-87-75, 512-179-466
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO

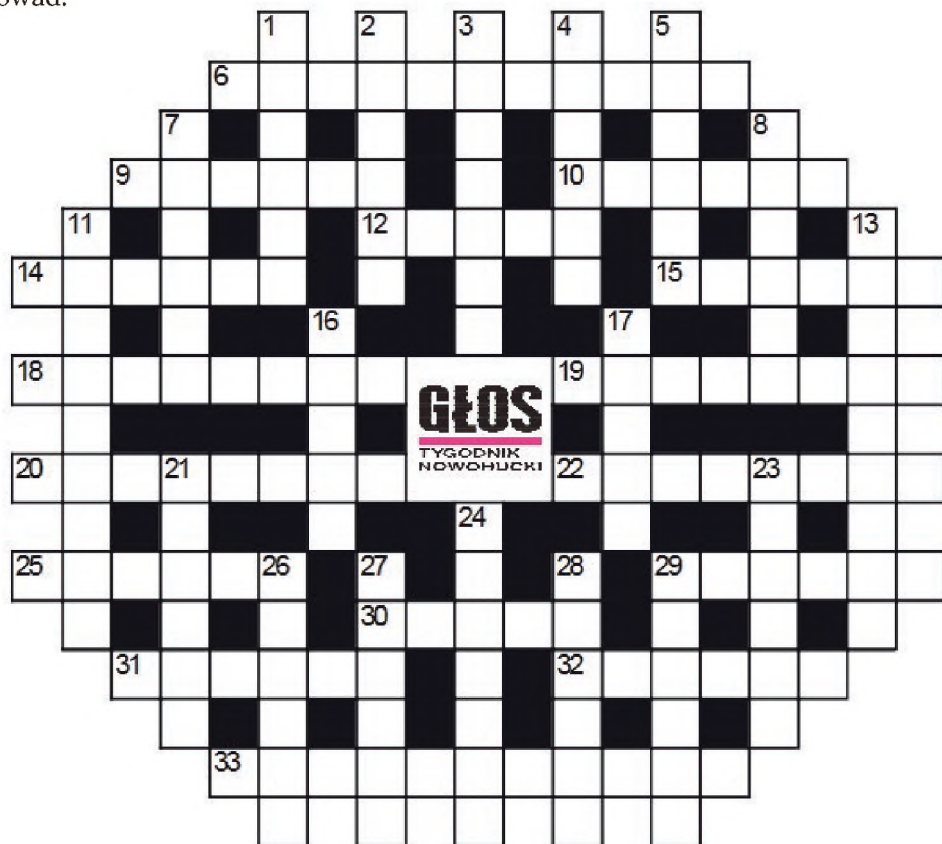
Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

POZIOMO: 6. niepoprawny przestępca, 9. japońska sztuka samoobrony, 10. miasto z Muzeum Powozów, 12. alkohol z dodatkami, 14. daninadla zwycięzcy, 15. ruchy wokół osi, 18. harmonia, 19. lekarz na starość, 20. ornament w kształcie wijącej się łodygi, 22. borsalino lub panama, 25. zachwyt, uwielbienie, 29. pobudki czyjegoś postępowania, 30. obszar Krakowa w dzielnicy Grzegórzki, 31. uroczyste wywoływanie duchów na Litwie, 32. z o.o., 33. system uprawy ziemi.

PIONOWO: 1. pierwszy występ, 2. komfort, luksus, 3. spust, 4. dopływ Dunajca, 5. znany polski trębacz jazzowy (1942-2018), 7. księżycówka, 8. hodowlany gryzoń ziemnowodny, 11. zapowiada jakiś nowy kierunek, 13. urząd naczelnika powiatu, 16. klucie w boku, 17. podnośnik do ciężarów, 21. drzewo o białej korze, 23. mleczko kauczukowe, 24. gadżet, drobiazg, ozdóbka, 26. ceber, 27. wydanie dzieła drukiem, 28. personel, załoga, kolektyw, 29. pracowity owad.



Rozwiązanie krzyżówki nr 40:

POZIOMO: 5. aspiracje, 8. giełda, 9. Cecora, 12. Samara, 13. emfaza, 14. kebab, 15. garnek, 17. Olkusz, 19. cysters, 20. cynamon, 23. baszta, 25. Czechy, 27. astra, 28. fiesta, 30. spoivo, 31. ćwikła, 32. sękacz, 33. adnotacja.

PIONOWO: 1. zsyłka, 2. piranie, 3. nauczka, 4. ujście, 6. likaon, 7. grafik, 10. samarytanin, 11. Częstochowa, 16. elekt, 18. lincz, 21. maszkaron, 22. Kurdystan, 24. zasuwa, 26. Eiroica, 29. arkady, 30. sekcja.

ZWROT DAROWIZNY

Jakiś czas temu podarowaliśmy synowi sporą kwotę pieniędzy, zgłoszone w Urzędzie Skarbowym. Obecnie syn chce nam tę darowiznę zwrócić. Czy trzeba to zgłaszać do US i jak ten zwrot zatytułować?

Skoro po dokonaniu darowizny na rzecz syna, doszło do okoliczności, które uzasadniają wspomnienie przez syna państwa, to chyba jest najprościej odwrócić sytuację. Najlepiej więc aby syn wykonał darowiznę na rzecz Państwa, dokonując takich samych formalności jakie towarzyszyły darowiznie na jego rzecz.

Inne (niż powyższe) rozwiązanie musiałoby być ukierunkowane na zakwestionowanie przez syna lub przez Państwa okoliczności towarzyszących zawarciu umowy pierwszej darowizny, które uzasadniałyby uchylenie się od tej umowy np. w związku z wadami złożonych oświadczeń (Państwa o dokonaniu darowizny, a syna o jej przyjęciu). Wedle kodeksu cywilnego okolicznościami które uzasadniają uchylenie się od złożonego oświadczenia woli są np. złożenie go innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, albo w stanie wyłączającym świadome bądź swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Przepisy jednak obwarowują powołanie się na wyżej wymienione wady różnymi warunkami, które w niniejszej sprawie najpewniej i tak nie zachodzą, zatem po co komplikować coś, co można zrobić prościej. Zamiast zwrotu darowizny lepiej więc zrobić nową darowiznę zwrotną. (P)

„Brylantowe Gody Nowej Huty”

800 wydanie Nowohuckiej Kroniki Filmowej w całość poświęcone będzie relacji z wydarzeniem „Brylantowe Gody Nowej Huty”. 22 września tego roku odbyło się międzypokoleniowe spotkanie społeczności nowohuckiej połączone z celebrowaniem 75-lecia Nowej Huty, mające na celu próbę aktywizacji przestrzeni publicznej placu Centralnego.

Dla uczestników wydarzenia czekały: drobny poczęstunek przy olbrzymim wspólnym stole, jubileuszowy tort, społeczne archiwum wspomnień, stanowisko składania życzeń dla Nowej Huty, punkt głosowania na projekty Budżetu Obywatelskiego, punkt informacyjny Gminnego Programu Rewitalizacji. Dodatkowo można było obejrzeć wystawę plenerową o historii Nowej Huty w formie komiksu Tomasza Bereźnickiego, zatytułowaną „Pewnego razu w nowy mieście, czyli historia Nowej Huty 1949–2024”. Świętowanie odbyło się hucznie, przy pięknej słonecznej pogodzie.

O wydarzeniu, jego założeniach i koncepcji aktywizacji przestrzeni publicznej placu centralnego, do Kroniki opowie Katarzyna Piotrowska – Zastępca Dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa.

Wydarzenie zrealizowane zostało w ramach projektu pn. „Zrównoważone zarządzanie dysonansowym dziedzictwem Krakowa na przykładzie Nowej Huty – A.R.C.H.ETHICS”.

PIENIĘDZY NIE BĘDZIE

Uchwalenie budżetu państwa na kolejny rok to najważniejsze zadanie sejmiku. Dyskusja nad przyszłorocznym budżetem, którego projekt zatwierdził rząd Tuska, właśnie zaczyna się w tym tygodniu. Widać wyraźnie, że koalicja Platformy, PSL-u, Hołowni i lewicy stawia sobie dwa cele. Pierwszy to ukryć katastrofalny stan finansów i urastający do niebezpiecznych rozmiarów dług państwa, drugi to przeforsowanie budżetu na niby, na pół roku, do wyborów prezydenckich. Rządząca koalicja liczy na zwycięstwo swojego kandydata, a wtedy przeprowadzi nowelizację budżetu, już realną, zakładającą liczne cięcia wydatków i szybki wzrost podatków. Ponieważ koalicja dysponuje większością, więc oba te pomysły zrealizuje, kosztem zahamowania rozwoju państwa, a przede wszystkim kosztem poziomu życia nas wszystkich.

Wprowadzenie projektu budżetu jest tylko chwilowy i ma przekonać Polaków, że wszystko będzie dobrze, to jednak nawet w tej sytuacji nie dało się oszukać w sprawach, w których oszukać jest trudno. Dotyczy to np. pieniędzy przeznaczonych na odbudowę terenów po ostatniej, tragicznej powodzi. W tym roku rząd znalazł na tę pomoc nieco ponad dwa miliardy, a na przyszły rok zaplanował jeszcze trzy. Razem to pięć miliardów w ciągu dwóch lat. Tymczasem odbudowy wymagają drogi, mosty, ulice, szkoły, szpitale, obiekty sportowe, a przede wszystkim dziesiątki tysięcy domów i tysiące firm, od dużych zakładów przemysłowych, po małe sklepy, piekarnie, restauracje, punkty usługowe. Pomocy wymagają też rolnicy, których plony zostały zniszczone, a woda uczyniła pola niezdatnymi do zasiewów. Specjaliści obliczają, że potrzeba będzie około 30 miliardów, a może więcej. Te fundusze muszą być uruchomione jak najszybciej, bo odkładanie ich w czasie powiększy straty.

Do tego dochodzą ludzie, którzy utracili pracę w zniszczonych firmach, czasem dużych lub średnich, czasem całkiem małych, parooosobowych, wreszcie w takich, które stanowiły firmę rodzinną, zatrudniającą najbliższych krewnych. Co z tymi ludźmi, którzy stracili nie tylko domy, ale także pracę? Komisja Europejska zgodziła się wprowadzić na przesunięcie dla powodzi 5 miliardów euro, które już wcześniej zostały Polsce przyznane na inne cele, ale po pierwsze tych pieniędzy zabraknie gdzie indziej, a po drugie można się ich spodziewać do 2027 roku lub co bardziej realnie – do 2029 roku. A budżet Unii też jest napięty i nie wiadomo, czy tych pieniędzy na różne potrzeby wystarczy.

Przyjęta przez rząd i sejm ustawa przewiduje np. 200 tys. zł na odbudowę domu. Jest jednak warunek: dom musi być zniszczony co najmniej w 80 procentach. A jak będzie w 70 procentach, a i tak nie da się w nim zamieszkać? To kwota na odbudowę będzie drastycznie obniżona.

Pieniądzy nie ma i nie będzie. To hasło przylgnęło do Platformy i rządów Tuska, a teraz znów staje się aktualne. Za czasów Prawa i Sprawiedliwości znacznie podniósł się poziom życia, a rodziny uzyskały wsparcie, jakiego wcześniej nikt sobie nawet nie wyobrażał. A jednak wystarczyło także na wielkie inwestycje drogowe i kolejowe, na rozbudowę portów i zakup nowoczesnego uzbrojenia. Planowano wielkie inwestycje, m.in. elektrownie atomowe i Centralny Port Komunikacyjny, czyli wielkie lotnisko, przynoszące ogromne dochody. Teraz na nic nie starczy, bo pieniądze, jak za czasów poprzednich rządów Platformy, rozpluwają się nie wiadomo gdzie. A raczej wiadomo: do kieszeni cwaniaków, którzy oszukali wyborców i teraz śmieją się, gdy ktoś przypomina ich wyborcze obietnice.

SYGNALIŚCI SĄ LEGALNI

25 września Sejm uchwalił ustawę o ochronie sygnalistów. Oznacza to, że firmy powinny posiadać odpowiednie procedury wewnętrzne regulujące tę materię. Jeżeli tak nie będzie to osobom odpowiedzialnym grozi grzywna do 5 tys. zł. Ustawa przede wszystkim sankcjonuje działania odwetowe wobec sygnalistów. W takim przypadku stosowane będą przepisy karne i są one bardziej ostre. Może to być kara grzywny sięgająca 1 mln. zł, kara ograniczenia wolności, a nawet kara pozbawienia wolności do lat 3.

Wiele osób pyta kto to jest sygnalista? Do tej pory bowiem się utarło potocznie, że osoby które donosiły na swoich szefów, czy współpracowników nazywano donosicielami. Było to określenie raczej pejoratywne. Obecnie ustawa wyraźnie formułuje, że sygnalista może być osoba fizyczna, która zgłasza lub ujawnia publicznie informacje o naruszeniu prawa uzyskane w związku z pracą. Chodzi tu nie tylko o pracowników zatrudnionych na etacie, ale także pracowników tymczasowych, zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych, akcjonariuszy lub wspólników, prokurentów, członków organu osoby prawnej, osoby świadczące pracę pod nadzorem, podwykonawcy lub dostawcy, stażyści, praktykanci, a nawet wolontariusze. Sygnalista może także osoba uczestnicząca dopiero w procesie rekrutacji. Zatem jest to bardzo szeroki krąg osób.

Również obszerny jest katalog spraw, które mogą być przedmiotem zgłoszenia sygnalistów. Chodzi tu głównie o korupcję, zamówienia publiczne, usługi, produkty i rynki finansowe, przeciwdziałanie praniu pieniędzy, finansowanie terroryzmu, bezpieczeństwo transportu, ochronę środowiska, ochronę radiologiczną i bezpieczeństwo jądrowe, bezpieczeństwo żywności i dobrostan zwierząt, zdrowie publiczne, ochronę konsumentów, ochronę prywatności i danych osobowych, bezpieczeństwo sieci i systemów teleinformatycznych, interesy Skarbu Państwa, samorządu i UE, opodatkowanie, konstytucyjne wolności i prawa człowieka. Natomiast sygnalista nie może podawać informacji niejawnych i objętych tajemnicą sądową. W ustawie nie wymieniono spraw z zakresu prawa pracy, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby były one włączone w katalog spraw objętych aktywnością sygnalistów.

Do uregulowania kwestii sygnalistów zobowiązały Polskę przepisy unijnej dyrektywy 2019/1937. Dość długo trwały prace w naszym kraju nad przełożeniem tej dyrektywy na polskie ustawodawstwo. Nawet obecnie trwa spór, czy przepisy wspomnianej ustawy weszły w życie, czy dopiero zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2025. Albowiem Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przyjęło stanowisko, że ustawa o sygnalistach powinna obowiązywać od od tego terminu.

Jak zatem będzie wyglądało wdrażanie w życie nowych przepisów? Absolutnie od terminu ich wdrożenia, trzeba sobie jasno powiedzieć, że wiele będzie zależało od ukształtowania świadomości społecznej. Moim zdaniem nie będzie problemów ze zgłaszaniem nieprawidłowości w sytuacji, gdy będą one dotyczyć kwestii prywatnych. Tam gdzie dzieje się nam krzywda potrafimy się jej przeciwstawić. Gorzej z tzw. interesem publicznym, bo przez lata rozumowano, że to co społeczne, to niczyje. Na pewno będzie to wymagało edukacji i pokonania istniejących stereotypów i barier psychologicznych.

NA PAŹDZIERNIKOWE SANDACZE (2)

W ubiegłym tygodniu napisałem parę zdań o łowieniu sandacza na grunt. Dzisiaj, zgodnie z zapowiedzią, parę zdań o polowaniu na tego drapieżnika z użyciem spinningu. Sprawą kluczową przy wędkowaniu z użyciem blachy, woblera czy gumek, jest oczywiście rozpoznanie łowiska. Ja zwykle takie rozpoznanie zaczynam używając cięższej wahadłówki. Dlatego, że taką blachą mogę dalej rzucić, a więc za jednym rzutem penetruję większy obszar. Od tego zaczynam także rozpoznanie nieźle rokującej płani. Taki metalowy wabik dobrze spełnia wymogi przynęty szpiegowskiej. Jest – jak już wspominałem – dalekosiężny, daje się prowadzić w różnych warstwach wody no i jest stosunkowo tani. A to także ma znaczenie w penetrowaniu nieznanymi miejscami (w których można łatwo stracić droższą przynętę, na przykład z powodu podwodnych chaszczki i związanych z tym zaczepów). Przy okazji tak też się składa, że taka wahadłówka jest na przedzimi dość łowną przynętą. I chociaż „zagryzają” ją głównie szczupaki, to jednak, jak w swojej książce „Sztuka łowienia ryb w rzece” zauważył jej autor Jacek S. Józwiak, „odkrycie zgromadzenia zębaczy gwarantuje niemal na sto procent obecność w pobliżu równie liczne stado sandaczy”.

Obok blach w poławianiu sandacza sprawdzają się również woblerki. Zwłaszcza te podłużne, ostro nurkujące i agresywnie pracujące. Ale nieźle wyniki można także osiągnąć używając woblerów płytko schodzących. Bo wbrew panującej opinii, sandacze polują również przy powierzchni. Chociaż, co jest prawdą, pojawiają się tam rzadziej. Częściej jedynie wyskakująca nad wodę drobica oraz ślad na wodzie sygnalizują powierzchniowy apetyt sandacza. Dlatego warto takimi płytko schodzącymi woblerami obrzucić rzeczne zastoiska i wsteczne prądy nad umocnieniami brzegowymi czy za ostrogami.

Gdy okaże się, że sandacze żerują głębiej – a łatwo dojść do takiego wniosku, gdy nie ma pobić na woblerki płytko schodzące – wtedy oczywiście przechodzimy na woblerki schodzące głęboko. Przynętę taką prowadzimy dość wolno, co kilka metrów zatrzymując ją w miejscu. Może okazać się, że pojawi się konieczność częstego zmieniania przynęty – od woblerów o barwach zbliżonych do rybek, po woblerki pokryte farbami fluorescencyjnymi. Przy takiej spinningowej wyprawie warto mieć w kieszeniach kamizelki woblerki o bardzo zróżnicowanych zestawieniach kolorystycznych.

Sandacz, odpoczywający gdzieś w głębinie, może zostać sprowokowany przez stukający o dno twister. W mętnej, nieprzejrzystej wodzie najlepiej jest korzystać z białych lub żółtych gumek, natomiast w wodzie krystalicznie czystej z gumek ciemnych – od przezroczystego brązu po litą czerń. Najlepiej sprawdzają się twistery o pękającym korpusiku i niezbyt długim ogonku. Przynętę taką prowadzimy bardzo powoli. Pozwalamy jej stuknąć o dno. Przerwywamy jej pracę co kilka obrotów korbką kołowrotka, osadzamy na sekundę, dwie sekundy na dnie i delikatnie podrywamy uniesieniem szczytówki. Podczas łowienia z użyciem twistera nie spieszymy się z zacięciem. Po wyczuciu niezdecydowanego brania, nie zacinamy i nie przyśpieszamy zwijania żyłki. Czekamy na reakcję sandacza. Ponowne pobicie najczęściej następuje po krótkiej chwili. I wtedy sandacz najczęściej jest już nasz.

MGLISTE UTRUDNIENIA

„Złota jesień” – jaka właśnie nadchodzi – charakteryzuje się w Polsce dużymi różnicami temperatur między dniem a nocą. Wtedy nad dużymi połaciami kraju tworzą się mgły. Kłopoty z nimi związane najlepiej znają pasażerowie linii lotniczych, którzy każdej jesieni w całej Europie tysiącami koczują na lotniskach nie mogąc z nich odlecieć w wybranym przez siebie kierunku. Albo lądują nawet kilkaset kilometrów od wybranego celu. Ale kłopoty mają także kierowcy. Widoczność we mgle sięga niekiedy kilkudziesięciu metrów. Albo można tylko domyślać się obecności samochodów na jezdni. Większość z nich ma włączone światła mijania, jakie do jazdy we mgle nakazuje polski „Kodeks drogowy”, jednak po dostrzeżeniu jednego mocno świeżącego reflektora, dopiero kilka metrów przed nadjeżdżającymi z przeciwka okazuje się, że to wcale nie motocyklista, lecz sporej wielkości ciężarówka z przepaloną żarówką w lewym reflektorze. Niektórzy jednak kierowcy aut osobowych z upodobaniem jeżdżą we mgle z włączonymi światłami do jazdy dziennej, bo te – jak głosi wieść gminna – są podobno lepiej widoczne na drodze. Co jest oczywiście nieprawdą, ale przekonuje się o tym nie kierowca samochodu z włączonymi takimi światłami, lecz kierowcy pojazdów nadjeżdżających z przeciwka. Ba, niekiedy kierowcy samochodów wyposażonych fabrycznie w światła przeciwmgielne z przodu także podróżują ze światłami do jazdy dziennej... Oczywiście mało kto pamięta o tym, że każdy współczesny samochód ma światło przeciwmgielne tylne, które włączyć należy, kiedy widoczność spadnie poniżej 50 metrów. Ale też należy je natychmiast wyłączyć, kiedy widać na większą odległość, bo znaczna jasność tego światła podczas normalnej widzialności utrudnia jazdę kierowcom znajdującym się za pojazdem jadącym z takim światłem.

W czasie mgły nawet na odcinkach dróg gdzie jest to dopuszczalne lepiej ograniczyć wyprzedzanie. Nigdy bowiem nie wiadomo, czy jedno światło widoczne w oddali to motocyklista czy autobus. Nie mówiąc o tym, że na terenach rolniczych zdarzyć się mogą traktory, najczęściej z przyczepionymi z tyłu maszynami szerszymi od ciągnika, jadące zupełnie bez światła, bo kierowca oszczędza akumulator na lepsze czasy...

W mgliste dni, a przede wszystkim noce, szczególnie trzeba mieć się na baczności w rejonie poziomych skrzyżowań dróg z torami kolejowymi. Jeszcze przed kilkunastu laty, kiedy rządzący ograniczali ilość pociągów osobowych (ale towarowych także) krążących po polskich torach takie skrzyżowania jawiły się jako w pełni bezpieczne, bo składów pociągów na nich nie było. Czasy jednak się zmieniły i po nieuczestniczanych niegdyś liniach znowu zaczęły jeździć pociągi. A zetknięcie się kilkuset ton rozpędzonego żelastwa z dwoma tonami osobowego samochodu zwykle kończy się śmiercią kierowcy, a kiedy nie jedzie sam – także pasażerów. Kiedy mgła gęsta, tłumiąca dźwięki lepiej wyłączyć na chwilę silnik, by z odległości usłyszeć pociąg. I dopiero po upewnieniu się, że nie grozi nam niebezpieczeństwo ruszać dalej.

Z powodu tych zaskakujących niespodzianek na drodze staram się przy mglistej pogodzie unikać jazdy poza miastem. Bowiem w miastach, ale także na drogach wiodących przez lasy, mgły zawsze są rzadsze. Poza tym w mieście o „zbocheniu z kursu” podczas ograniczonej widoczności zawsze ostrzeże krawężnik chodnika, a na drodze pozamiejskiej można „zaparkować” w rowie.

WYSTAWA MALARSTWA ANNY KIELIAN

W piątek, 18 października Klub Zgody OKKNH (os. Słoneczne 16) zaprasza o godz. 18:00 na wernisaz wystawy malarstwa Anny Kielian pt. „Pamięć zbiorowa”. Artystka urodziła się 2 listopada 1998 roku w Wieliczce. Studiowała malarstwo na ASP im. Jana Matejki w Krakowie. Za osiągnięcia minionego semestru artystka otrzymała Wyróżnienie Rady Malarstwa. Na co dzień inspiruje ją Edward Hopper, John Singer Sargent, Joaquin Sorolla oraz jej rodzina Wieliczka. (f)



Kraków

OSRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA KLUB ZGODY

Pamięć zbiorowa

wernisaz wystawy malarstwa Anny Kielian

Kurator wystawy: Paulina Dec

18.10.2024 | godz. 18:00

Klub Zgody OKKNH, os. Słoneczne 16

wstęp wolny

OSRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

OSRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA KLUB ZGODY

Terra Insula

WWW.KRAKOWNH.PL

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW
MLECZNYCH NA SMACZNE
I NIEDROGIE POTRAWY

Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10

Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95

Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02

Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiejTOWARZYSTWO
SOLIDARNEJ POMOCYJEDEN
DRUGIEGO
BRZEMIONA
NOŚCIE

im. Kazimierza Fugła w Krakowie

Wypożyczalnia **non-profit**
Sprzętu Rehabilitacyjnegooraz sprzętu służącego do opieki nad osobami
przewlekłe chorymi czy w podeszłym wieku.Pełny asortyment oraz zasady wynajmu
na stronie: www.tsprkrakow.plKraków Nowa Huta, ul. Ujastek 3, Pawilon 0
Tel. 12-644-09-68, 501-669-765

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKAlek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin SłowiakPEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWYos. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
 SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
 CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
 31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
 tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
 kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

Kraków

OŚRODEK KULTURY
 KRAKÓW-NOWA HUTA
 KLUB HERKULES

Budżet Obywatelski Miasta Krakowa
 #BO KRAKÓW

Dary Jesieni
Święto Ziemniaka

IX edycja rodzinnej imprezy dla mieszkańców

W programie:
 konkurs plastyczny „ziemniaczane cudaki”, konkurs kulinarny na najsmaczniejszą potrawę z ziemniaka, konkurs hodowlany na najdorodniejszego ziemniaka, a także gry i zabawy dla dzieci i dorosłych.

13.10.2024 | godz. 15:00
 Klub Herkules OKKNH, ul. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29

wstęp wolny

Wydarzenie finansowane z Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa 2023 nr BO.D18.22/23

OŚRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

AKTA SPRAWY

NACIĄGANIE W ŻYWE OCZY

Co jest najcenniejsze dla seniora? Oczywiście - emerytura i zdrowie. Ta pierwsza ze względu na inflację staje się tylko pozornie wyższa, ale oferta medyczna jest zawsze na czasie. Kiedyś osoby starsze były zachęcane do zakupu cudownych promienników, magnetycznych, uzdrawiających bransoletek czy masażerów, teraz oferta jest jeszcze bogatsza. Ozonatory, pulsoksymetry, glukometry, bezpłatne badania analityczne, konsultacje medyczne bez kolejek - to tylko część propozycji od wszelkiej maści oszustów. Co kończy się tym, że niektórzy wychodzą z pustym portfelem, stratą kilku emerytur czy co gorsza umową kredytową. Tak, jak 77-letnia Katarzyna G., która zauroczona prezentem w postaci kawiarki wartej 30 zł, zakupiła ratalnie towary i usługi za prawie 7 tys. zł. Sprzedaż bezpośrednia zawsze ma jeden punkt wspólny - zawyżone ceny i bazowanie na niewiedzy. Pokazy, przyjęcia, wyjazdy mają służyć budowaniu atmosfery. Wtedy jesteśmy bardziej skłonni do wydawania pieniędzy, nawet gdy mamy ich niewiele. Ostatnie informacje o tym, że ta forma oszukiwania powróciła, to potwierdzają. Dlatego warto wiedzieć, że gdy dostanie pismo albo telefon na taką imprezę - najlepiej jej zignorować. Czas jesieni, to okres gdy zaczynamy chorować, ale też i dbać bardziej o swoje zdrowie. Dlatego pani Kasia, kiedy dowiedziała się o spotkaniu dla emerytów z poczęstunkiem w pobliskiej nowohuckiej kawiarni, niezwykle się tym zainteresowała. Tym bardziej, że pierwsze 30 osób miało otrzymać w nagrodę za przybycie niewielką, elektryczną kawiarkę. To skusiło 77-latkę, której akurat zepsuł się automat do parzenia arabiki, a była od zawsze wielką fanką tego napoju. Więc dla pewności o wiele wcześniej przybyła na miejsce, dostała specjalny błądzek potwierdzający rezerwację prezentu, który miał zostać jej przekazany pod koniec spotkania. Potem podano kawę i ciastka, a dwójka prezenterów zaczęła zachwalać przeróżne towary. Które można było kupić na miejscu. Wszystkie były rewelacyjne, skuteczne oraz rzecz jasna w niezwykle okazjnych cenach. Oferowano rozmaite nikomu niepotrzebne „gadżety” kuchenne znane z telewizyjnych pokazów sprzedażowych, ale przede wszystkim urządzenia rzekomo niezwykle przydatne seniorom w rehabilitacji czy dbaniu o lepsze zdrowie i samopoczucie. Ozonatory, pulsoksymetry, nawilżacze powietrza, koce masujące, masażery stóp i bolących miejsc, uzdrawiające obuwie domowe oraz cudowne przeciwbólowe maści i suplementy diety. A dodatkowo wspaniale działające grzejniki konwektorowe niszczące roztocza. Plus oczywiście wszelkie usługi medyczne. Prowadzący demonstrowali, doradzali, a następnie zapraszali do wypróbowania wszystkiego. I do zakupów. Poprzedzając to wszystko wręczeniem obiecanych kawiarek. Pani Katarzyna widząc, jak dwie jej sąsiadki kupują różne rzeczy, też się na nie zdecydowała. Dobierając do tego kolejne urządzenia. Kiedy jednak usłyszała, że ma za to zapłacić od razu blisko 4 tysiące złotych, czyli dwukrotność swojej emerytury, oczywiście chciała się wycofać. Od czegoż jednak są przeszkoleni doradcy. Umiejętnie namówili kobietę do podpisania stosownych dokumentów kredytowych. Gwarantując niewielkie raty i możliwość wcześniejszej ich spłaty. Potem wytypowali jednego z nich do tego, aby odwiózł obładowaną zakupami panią Kasię do domu i wniósł jej wszystkie zakupione rzeczy.

Kiedy po kilku dniach listem poleconym do 77-latki przyszły stosowne umowy, kobieta zorientowała się, że musi co miesiąc spłacić ponad 600 zł rat. Czyli zapłacić, nie 4, ale ostatecznie 7 tys. zł. Gdy odwiedził ją wnuk i posprawał wszystkie urządzenia, ich parametry i ceny, chwycił się za głowę. Okazało się, że kupując to wszystko poprzez internet jego babcia zapłaciłaby niespełna 2000 zł. Teraz 30-latek wkurzony na to co się stało, mając wiedzę o innych osobach, które dały się nabrać, tracąc sporą część emerytur, zatrudnił kolegę radcę prawnego. I zamierza w sądzie udowodnić, że podpisane umowy kredytowe zostały wymuszone. Tak czy siak, warto nadal ostrzegać seniorów, a przede wszystkim pokazać takim kombinatorom, że nie mogą czuć się bezkarni. (mar)

Sensem życia jest znalezienie swojego daru.
 Celem życia jest rozdawanie go.
 - Pablo Picasso

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV). Dużo serca i umiejętności wkładasz w swoją pracę. Udaje Ci się rozwiązać nawet dość skomplikowane problemy. Jesteś bardzo zmęczony, ale masz satysfakcję z dobrze wykonanego zadania. Ucieszy Cię budująca opinia szefa.

BYK (21 IV-20 V). Zasklepiłeś się li tylko w swoich problemach i w swoich czterech ścianach pokoju. Koniecznie wyjdź z tego pancerza, odśwież dawne kontakty ze znajomymi i przyjaciółmi. Od razu poczujesz chęć do twórczego działania.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI). Ostatnio dużo i ciężko pracujesz, ale też masz powody do satysfakcji,

bo coraz lepiej sobie radzisz w zawodzie. Jesteś na dobrej drodze, więc należy Ci tylko życzyć zdrowia, bo to najcenniejsze.

RAK (22 VI-22 VII). Nie usiłuj naprawiać wszystkiego i wszystkich, bo to zdecydowanie przerasta także Twoje siły. Skoncentruj się raczej na sprawach najważniejszych i osobach najbliższych, których wciąż należy wspierać nie tylko dobrą radą.

LEW (23 VII-22 VIII). Myślisz o kilkudniowej wyprawie w dawne, rodzinne strony. Przygotuj się do wyjazdu solidnie, bo lubisz mieć wszystko zapięte na ostatni guzik. To będzie budujące spotkanie z przyjaciół-

mi.

PANNA (23 VIII-22 IX). Czas wspomnień, czas refleksji, nostalgii, to charakterystyczne doznania w związku jesienią. Dopadną i Ciebie wspomnienia, a będzie z kim się nimi dzielić. Nie zapominaj o własnym zdrowiu.

WAGA (23 IX-22 X). Twoje zdrowie ma się już lepiej, ale jeszcze wymaga troski każdego dnia, nie tylko od święta. Masz wokół siebie przyjaznych ludzi, korzystaj z pomocy, a kiedy będziesz mógł to postaraj się także odwzajemnić.

SKORPION (23 X-21 XI). Korzystasz jeszcze w pełni z ostatnich przeżyć słońca

pogody jesienią. Dużo ruchu i praca na przykład na działce to dobry relaks. Dlatego ostatnio rzadko odwiedzasz lekarzy. Taki styl życia propagujesz wśród znajomych.

STRZELEC (22 XI-21 XII). Imponujesz witalnością i poczuciem humoru. Doskonale się czujesz zarówno w kameralnych spotkaniach, jak i podczas większych zgromadzeń. Można Ci pozazdrościć naturalnej swobody bycia.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I). Nieoczekiwana wizyta rodzinna sprawi wiele zaaferowania, ale też będzie miłym wydarzeniem. Już dawno brakowało Ci takiej sposobności by z kimś życzi-

wym, bliskim, pogawędzić tak od serca.

WODNIK (20 I-18 II). Ostatnio jesteś wprost niezrównanym turystą i w ogóle na długo nie zagrzejesz pobytu w jednym miejscu. Znajdziesz niebawem taką bratnią duszę i wspólnie będziecie wędrować po świecie.

RYBY (19 II-20 III). Zakochane zodiakalne Rybki będą planować wspólną przyszłość. Zapewne wydarzy się jeszcze niejedna, drobna przeszkoda na ich drodze, ale generalnie to już nic nie powinno zagrozić ich związkowi.

- Samanta

HUMOR

Sekretarka wchodzi do biura swojego szefa
 - Panie dyrektorze, jakiś facet czeka na pana w sprawie niezapłaconej faktury. Nie chciał się przedstawić.
 - A jak wygląda?
 - Wygląda tak, że lepiej zapłacić...

Mama pyta Jasia
 - Co to był za chłopiec, z którym bawiłeś się przed domem?
 - Kolega z klasy, syn generała...
 - O widzisz! Bierz z niego przykład. Taki mały, a już syn generała!

Do domu bogatego małżeństwa wtargnęli rabusie.
 - Złoto jest? - pytają.
 - Jest - mówi mąż - 100 kg.
 - To nie gadaj, tylko dawaj!
 Mąż odwraca się w stronę sypialni i głośno woła:
 - Jadzia, złotko moje, wstawaj! Panowie przyszli po ciebie!

GULASZ Z CIEŁĘCINY

Pokrojone w kostkę mięso wrzuc na rozgrzany olej i obsmaż. Pokrój cebulę, posiekaj czosnek i dodaj do mięsa. Obraną o pokrojoną w plasterki marchewkę dodaj do gulaszu. Całość smażyć około 4 minuty. Mięso cielęce z warzywami zalej bulionem, dodaj przyprawy i duś wszystko pod przykryciem przez 30 minut, aż mięso i warzywa będą miękkie. Na koniec wymieszaj w kubku do z mięsa oraz śmietankę i wlej z powrotem do garnka. Wymieszaj dopraw solą i pieprzem.

Składniki: 500 cielęciny na gulasz, 2 marchewki, cebula, 2 ząbki czosnku, szklanka bulionu, pół szklanki śmietanki 30 proc., 2 liście laurowe, łyżeczka oregano, sól, pieprz, olej.

